DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 88. | Wtorek 22 Kwietnia (4 Maja). | 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; – półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po teiże cenie na te same termina a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9-tą z rana. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

Monarszy podarunek. — Najwyższym reskryptem z d. 15 kwietnia r. b., do jenerała piechoty Łabińcowa adresowanym, Najjaśniejszy Pan, w dniu pięćdziesiątletniej rocznicy jego służby, oświadczając mu prawdziwą wdzięczność za znakomite zasługi wojskowe, okazane na Kaukazie w latach 1828, 1839 i 1845, w dowód Monarszego zadowolenia Swego, raczył mu przesłać ozdobioną brylantami tabakierę z Swoim portretem. *(Gon. Urzędowy).*

Order.—Na poświadczenie ministra finansów o wzorowej czynności dla dobra przemysłu krajowego, członka rady opiekuńczej moskiewskiego muzeum kunsztów i przemysłu, radcy rękodzielniczego Bazylego *Bestandżogło*, Najjaśniejszy Pan, w d. 11 kwietnia, Najłaskawiej mianował go kawalerem Cesarskiego orderu ś w. Włodzimierza 4 klasy.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na 288 posiedzeniu w d. 7 (19) Marca r. b. odbytem, zapis sumy rs. 7650 w listach zastawnych, na fundusz stypendjalny familji Roguskich, przez Jakóba Roguskiego, testamentem z d. 1 (13) Sierpnia 1859 r. prywatnie sporządzonym prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testemencie wyrażonemi zatwierdził.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej podaje do wiadomości publicznej, że począwszy od włącznie d. 24 Kwietnia (6 Maja), sprzedawane będą w Warszawie w każdą niedzielę i dni świąteczne, bilety dzienne 2-ej i 3-ej klasy z powrotem bezpłatnym na spacery zamiejskie do Skierniewic i stacij pośrednich, z wyjątkiem stacji Radziwiłów, a to na wszystkie pociągi osobowe wychodzące z Warszawy o godzinie 6 min. 30 z rana, oraz o 11-ej i 1-ej min. 33 z południa. Bilety spacerowe ważne są jedynie na dzień ich wykupienia; powrót więc bezpłatny, nastąpić winien w tymże dniu, pociągami przychodzącemi do Warszawy o godzinie 3-ej i 5-ej min. 38 po południu, oraz o 8 min. 50 wieczór lub ekstrapociągiem, który w razie zwiększonej liczby pasażerów, wyprawiony będzie ze Skierniewic o godzinie 7 min. 48 wieczorem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

Pewna niezgoda zaczyna się ujawniać pomiędzy gabinetem przedlitawskim a radą państwa a przynajmniej jej komitetem konstytucyjnym co do reformy mającej na celu powiększenie liczby deputowanych i zmianę trybu wyborów. Wbrew oświadczeniom ministra Giskry, który pragnął pozostawić sejmom prowincjonalnym inicjatywę co do tej reformy, komitet konstytucyjny uchwalił wnieść do rady państwa propozycję zalecającą gabinetowi przedstawienie projektu do prawa w przedmiocie powiększenia liczby deputowanych, oraz uwzględnienie petycij żądających zmiany trybu wyborów, mianowicie wprowadzenia wyborów bezpośrednich. — Węgierska izba magnatów postanowiła wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, ułożyć osobny adres w odpowiedzi na mowę tronową, zamiast przyjęcia adresu ułożonego i uchwalonego przez izbę deputowanych. Przypisywano to pewnemu niezadowolnieniu izby magnatów z ustępu mowy tronowej, zapowiadającego zmiany w składzie tej izby. Tymczasem organa najbardziej zbliżone do przewódców tej izby utrzymują, iż obecne jej postanowienie spowodowane było jedynie przez grzeczność, i że w jej adresie nie będzie wcale wzmianki o wspomnionym ustępie mowy tronowej.

Ogłoszony przez urzędowe dzienniki: belgicki i francuzki, protokół układów pomiędzy p. Frère-Orban a ministrami francuzkiemi nie wskazuje, aby już nastąpiło zupełne prrozumienie co do kwestji spornej. Wprawdzie obie strony zgodziły się co do potrzeby ułatwienia stosunków handlowych i komunikacji, ale kiedy pan Frère-Orban proponował w tym celu konwencje służbowe, p. de Lavalette mniemał, że daleko łatwiej byłoby to osiągnąć za pomocą umowy co do eksploatacji kolei żelaznych, zgodził się jednak na to, aby mięszana komisja rozważyła o ile propozycja pana Frère-Orban odpowiada zamierzonej myśli. Z tego względu pesymiści ktorzy utrzymywali, że mniemane załatwienie kwestji belgickiej było tylko manewrem wyborczym, zaś po wyborach ujawni się znów

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

Część Pierwsza
WYZYSKIWANIE.
XXIII.

(Ciąg dalszy patrz Nr. od 259 z r. z. do 87).

— Któż tam u djabła! pozwala sobie przeszkadzać mi w tej chwili?

— Naznaczyłeś mi pan schadzkę na dzisiaj, ozwał się Andrzej.

Antreprener spojrzał na młodzieńca, i czoło jego rozjaśniło się nagle.

— Ach! to pan! zawołał głosem złagodzonym zupełnie. Zbliż się młodzieńcze... twój widok cieszy mnie bardzo—siadaj z łaski swojej, jeżeli jednak znajdziesz tu choć jedno krzesło zdolne do takiego użytku...

Służący pana Gandelu, nie skłamał utrzymując, że jego pan przebył straszliwy kryzys gniewu—świadczyły o tem połamane meble w jego gabinecie, potłuczone szkła i porcelana—a nawet przyrządy kominkowe, rozrzucone w nieładzie.

— Bo widzisz, panie Andrzeju, ja ciebie kocham szczerze, mówił dalej stary miljoner, nie wypuszczając z ręki odłamu drewna,—kocham cię, boś dzielny i krzepki jak dąb młody; boś odważny i uczciwy razem—bo kochasz pracę jak ja ją kochałem, gdym był w twoim wieku...

— Doprawdy... panie...

— Nie rumień się jak narzeczona, młodzieńcze! chociaż i skromność jest także pięknym przymiotem. Poznałem cię i oceniłem od pierwszego spojrzenia. Czy myślisz że twoj protektor a mój serdeczny przyjaciel, Jan Lantier, nie opowiedział mi historji twego życia?.. Czyliż nie wiem, że wszystko co umiesz i czem jesteś, zawdzięczasz sobie tylko samemu, własnej energji i pracy?..

— Przebacz pan, lecz wszystko co umiem, zawdzięczam jedynie panu Ignacemu Lantier.

— Wiem że Jan jest także dzielnym i zacnym człowiekiem—ale i to wiem że bez podwalin nie można budować trwale i kiedy się nie ma nic, ani tu ani tu,—dodał uderzając się ręką po sercu i po czole—nie pomoże żadna protekcja, ani żadna nauka. Byłeś niczem—a teraz jesteś już człowiekiem...

Andrzej zawstydzony pochwałami pana Gandelu, znowu usiłował przerwać mu mowę, lecz stary entreprener, widocznie wpadł w zapał i mówił dalej z umyślnym jakby uporem:

— Tak jest, wykierowałeś się na człowieka.,. o własnych siłach... Słuchaj, jeżeli ci potrzeba stu tysięcy franków na założenie jakiego interesu lub do objęcia jakiej entrepryzy... dostaniesz je u mnie w każdej chwili na trzeci procent, i na czas nieograniczony. Ach! gdybym miał córkę, któraby ci się podobała, powiedziałbym od razu: „daj rękę chłopcze! ona jest twoją—i wyliczyłbym ci cały posag i zbudował dom jeszcze..."

Andrzej nie znając prawie pana Gandelu, gubił się w myślach, zkąd pochodzi jego tak wielka dlań życzliwość i taki zapał w mowie—ozwał się więc skromnie:

— Pochwały pańskie i serdeczność jego uczuć umiem ocenić, lecz nie przynaję sobie żadnej prawie zasługi. Każdy przecież człowiek, zostawiony samemu sobie tylko, nie mający rodziców ani krewnych, musi starać się i krzątać, ażeby zapracować na chleb uczciwie.

— Prawda—zapomniałem o tem, że nie znałeś wcale rodziców. Nie wiedziałeś nigdy co to jest mieć ojca—dobrego ojca!.. Kochałbyś go bardzo niezawodnie...

Tu zatrzymał się przez chwilkę, a widząc że Andrzej nic nie odpowiada, zapytał nagle:

— Czy znasz mego syna?

Ton tego zapytania, również jak jego nagłość, uderzyły Andrzeja—teraz dopiero zrozumiał znaczenie wszystkich słów starego entreprenera i powód szlachetnego gniewu, w jakim go zastał przed chwilą.

Malarz uczuł nagle że stał w obecności ojca obrażonego słusznie, który w porównywaniu swego syna z młodzieńcem pełnym energji, honoru, szukał gorzkiej pociechy...

niezgodność zdań, mieli pewną do tego podstawę.

Korespondencje paryzkie, zapowiadają w gabinecie tamtejszym zmianę, mianowicie zniesienie ministerstwa stanu i mianowanie p. Rouhera prezesem senatu. W istocie od czasu, kiedy ministrom powierzone zostało bronienie osobiście ich działań przed izbami, znaczenie ministra stanu osłabło. Z drugiej strony ze zwrotu jednego z najbardziej półurzędowych dzienników, *Constitutionnela*, który jawnie przeszedł do stronnictwa środkowego, to jest liberalno-dynastycznego, wnoszą, że w najwyższych sferach Francji przewidują, iż zbliżające się wybory, dadzą w przyszłej izbie przewagę temu stronnictwu, które w takim razie musiałoby być powołanem do gabinetu, czego następstwem byłoby konieczne usunięcie się p. Rouhera od steru władzy.—Przed zamknięciem posiedzeń senatu, p. de Lavalette, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że rząd jeszcze nie przyjął postanowienia co do odwołania wojsk francuzkich z Rzymu, lecz przytem oddawał wielkie pochwały prawości rządu włoskiego.

Pomimo oświadczeń p. Menabrea, ciągle utrzymują się pogłoski, że niektórzy przewódcy stronnictwa piemonckiego, czyli tak zwanego *permanente*, w zamian za poparcie udzielone gabinetowi, zostaną do niego powołani, i wymieniają pp. Mordini, Depretis, Ferraris, Cantelli, jako przyszłych ministrów.

W Hiszpanji kwestja tronowa przoduje przed innemi. Unjoniści, na czele których znajduje się marszałek Serrano i admirał Topete, oświadczają się za księciem Montpensier, kiedy progresiści, mający na czele marszałka Prima i p. Olozaga, wyłączają go od tronu, jako należącego do dynastji Burbonów i zapowiadają innego kandydata, którym, jak się zdaje, ma być książę Hohenzolernsko - Sigmaringeński. — Depesza wprost z Nowego-Jorku potwierdziła doniesienie dzienników angielskich, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Grant, postanowił zupełnie się nie mięszać do powstania na wyspie Kubie.

Obecny gabinet angielski z całą energją przeprowadza reformę kościelnych stosunków w Irlandji, zapowiedziawszy następnie przeprowadzenie drugiej niezbędnej dla polepszenia stanu tej wyspy reformy—stosunków gruntowych. Jednakże w Irlandji weale nie oddziałało takie postępowanie gabinetu i bójki pomiędzy katolikami a protestantami, również jak i morderstwa agraryjne nie ustają. Skorzystała z tego opozycja torysowska w izbie gmin, zarzucając obecnemu gabinetowi zbyt łagodne postępowanie z fenjenami, jako powód takiego stanu rzeczy. Ministrowie obiecali surowe karcenie nadużyć, bez porzucenia jednak przyjętego kierunku.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń 29* (*17*) *kwietnia.* Komisja konstytucyjna rady państwa roztrząsała dziś kwestję zwiększenia liczby członków izby deputowanych i zaprowadzenia wyborów bezpośrednich. Wnioski podkomisji, ażeby rząd został wezwany do złożenia projektu do prawa w przedmiocie zwiększenia, ile możności w dwójnasób, liczby deputowanych, oraz petycje za oddaniem do uznania rządu kwestij dotyczących zaprowadzenia wyborów bezpośrednich i skrócenia okresów sesij rady państwa, zostały przyjęte stanowczą większością. (*Wolffs T. B.*).

* *Wiedeń, 1 maja* (*19 kwietnia*). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa, minister handlu zawiadomił o cofnięciu projektu rządowego w przedmiocie uzupełnienia sieci dróg żelaznych i złożył projekta do praw dotyczące przerobienia drogi żelaznej konnej budiejowickiej na kolej do lokomotyw, tudzież poprowadzenia linji drogi żelaźnej z Bludenz do Feldkirch, aż do granicy bawarskiej, z rozgałęzieniami do granicy Renu i do granicy położonej za obrębem Szwajcarji. Minister wojny złożył projekt do prawa w przedmiocie poboru kontyngensu na r. 1869. Wszystkie te projekta, jako naglące, odesłane zostały do właściwych komisij. Minister skarbu złożył projekt do prawa w przedmiocie uskutecznienia konwersji długu państwa. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 1 maja* (*19 kwietnia*). Projekt rządowy w przedmiocie poboru kontyngensu na rok bieżący, oznacza wysokość tego kontyngensu w krajach przedlitawskich na 56,041 ludzi dla armji i marynarki, ozaz 5,604 ludzi na rachunek rezerwy; pobór ma być dokonany pomiędzy 1-m lipca i 30 sierpnia.—Projekt rządowy w przedmiocie uskutecznienia przepisów dotyczących konwersji długu państwa, upoważnia ministra skarbu do oznaczenia ostatniego terminu wypłaty procentów i raty amortyzacyjnej od dawnego długu, który ma uledz konwersji. Kupony z daty przechodzącej po za ten termin, nie mają być spłacane przez kasy rządowe. (*Tamże*).

* *Praga, 30* (*18*) *kwietnia.* Z powodu uroczystości św. Jana, odbędzie się 16-go maja meeting w belwederze prażskim. (*Cor. Bür.*)

* *Praga, 1 maja* (*19 kwietnia*). Oskarżeni o udział w meetingu na górze Żiżkowej zgłosili się dziś do sali sądowej dla wysłuchania wyroku, przyczem wydawali okrzyki „Slava!" Publiczność odpowiedziała takiemiż okrzykami. Po ostrej naganie, prezes odczytał wyrok, podług którego, przestępstwo rokoszu nie zostało dowiedzionem, lecz za przekroczenie zbiegowiska jeden oskarżony został skazany na trzy tygodnie, jeden na dwa tygodnie i jeden na ośm dni aresztu, reszta zaś została uniewinnioną. (*Tamże*).

* *Paryż, 29* (*17*) *kwietnia.* Powiadają, że protokół podpisany przez Francję i Belgję w przedmiocie mianowania komisji mięszanej, zostanie ogłoszony w przyszłą sobotę. Komisja ta roztrząsać będzie w Paryżu propozycje belgickie co do zaprowadzenia bezpośrednich pociągów międzynarodowych, które mają zastąpić umowy zawarte pomiędzy obu interesowanemi towarzystwami. (*Wolffs T. B.*).

* *Paryż, 1 maja* (*19*) *kwietnia.* Podczas wczorajszych rozpraw w senacie nad budżetem, na zapytanie p. Ségur Aguesseau, p. de Lavalette odpowiedział: Francja nie powzięła żadnej decyzji w przedmiocie ewakuacji Rzymu. Francja zamierza opuścić Rzym wówczas dopiero, gdy bezpieczeństwo papieża zostanie zapewnione. (*Tamże*).

* *Paryż, 1 maja* (*19 kwietnia*). *Journal officiel* ogłasza dekret stanowiący o zamknięciu sesji senatu, oraz dekret powierzający ministrowi sprawiedliwości Baroche zarząd tymczasowy ministerstwem skarbu. Dalej pismo urzędowe ogłasza protokół w przedmiocie rezultatu dotychczasowych układów w kwestji dróg żelaznych francuzko-belgickich. (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 maja* (*19 kwietnia*). Komisja mięszana francuzko-belgicka składać się będzie wyłącznie z ludzi specjalnych. Do składu komisji nie wejdzie żadna osobistość ani żaden urzędnik z ministerstwa spraw zagranicznych. Ze strony Francji wyznaczony został dotąd tylko p. de Franqueville. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 30* (*18*) *kwietnia.* P. Menabrea przyjmował dziś rano komisję handlową z Livorno, wyznaczoną do przedstawienia mu memorjału z protestacją przeciwko ujednostajnieniu długu tunetańskiego. (*Corr Hav. Bul.*)

* *Florencja, 30* (*18*) *kwietnia.* Stronnictwo piemonckie stawia za warunek swego przystąpienia do większości, zaprowadzenie dalszych oszczędności w budżetach wydziałów wojny i marynarki, w wysokości 40 miljonów. (*Cor. Bür.*).

* *Londyn, 30* (*18*) *kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, Graves zastanawiał się nad ostatniemi wypadkami w Irlandji, dał smutny obraz tamecznych stosunków legalnych, i zapytał, jaką decyzję rząd przedsięweźmie. Fortescue przyrzekł w imieniu rządu, że przedsięwzięte zostaną środki energiczne. Lord Stanley dopomina się o wyraźniejsze objaśnienie, przyczem oświadcza, że uwolnienie fenjenów było błędem ze strony rządu. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 1 maja* (*19 kwietnia*). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, rozprawy nad ostatniemi wypadkami w Irlandji zakończyły się bez żadnego ważniejszego rezultatu. Konserwatystom, którzy żądali chwycenia się środków energicznych, rząd odpowiedział, że ma nadzieję, iż stosunki w Irlandji polepszą się z czasem.—Pisma londyńskie zastanawiają się nad odrzuceniem przez senat waszyngtoński traktatu w przedmiocie statku *Alabama*, i powiadają jednozgodnie, że żądania postawione przy tej sposobności przez senatora Sumner'a, są niemożebne do przyjęcia. (*Tamże*).

Andrzej przypomniawszy sobie w tej chwili sławny obiad w mieszkaniu Róży i zarazem niektóre wyrażenia młodego Gandelu, dotyczące ojca, zawahał się nad odpowiedzią i dopiero po chwili, okryty rumieńcem mimowolnego pomięszania, odrzekł:

— Miałem przyjemność znajdować się parę razy w towarzystwie pana Gastona.

Usłyszawszy to imię, stary entreprener podskoczył jakby skaleczony nagle i straszliwem uderzeniem drewna, które trzymał w ręku, rozbił wieko prześlicznie rzeźbionej dębowej skrzynki.

— Na Boga żywego! zawołał w najwyższem uniesieniu, nie wymawiaj pan nigdy tego imienia w mojej obecności! Gaston!.. Gaston!.. I czy sądzisz zacny młodzieńcze, że syn starego Mikołaja Gandelu otrzymał imię Gastona? Nie! ochrzczony zostoł Piotrem, imieniem, które nosił mój poczciwy ojciec... Lecz takie pospolite imię nie podobało się mu nosić publicznie i dla tego przybrał drugie—romansowe—Gastona! Poszedł w tem za przykładem tych nędznych istot rozpustnych, które co chwila inaczej się nazywają, by razem z nazwą zrucić stos błota, jakim ją okryły. W istocie... dodał starzec z dziwną ironją.—Piotr, to imię jakiegoś poczciwca, które cuchnie pracą i prawością z daleka! Co innego Gaston! to pachnie zdaleka mitrą i... pomadą!

Lecz... dodał po chwili odpoczynku, gdyby głupstwo mojego syna ograniczyło się na tem jedynie, nie rzekłbym mu marnego słowa. Jednakże tak nie jest. Czyś widział jego bilety wizytowe? napisano na nich: „Gaston *de* Gandelu", a na rogu umieszczono margrabiowską koronę! On margrabią! on którego ojciec służył u malarza. Ach! poczekaj ty łotrze! sprawię ja ci porządne *de* i przygotuję margrabstwo uczciwe!

— Młodzi ludzie, ośmielił się wtrącić Andrzej—powszechnie prawie, podlegają takim słabościom drobnej i przechodniej tylko próżności.

— Alboż on jest młodym człowiekiem! zawołał starzec. W dwudziestym roku życia, ten chłopiec zużył się już zupełnie i zamarł ciałem jak duszą zarówno. On jest już starcem raczej—przypatrz się jego oczom nabrzmiałym, włosom przerzedzonym zupełnie... Są to owoce rozpusty i pijaństwa. Ale to moja wina! byłem dla niego zanadto pobłażającym—ustępowałem mu we wszystkiem i gdyby był zażądał mojej starej skóry na podkładkę pod nogi, przed swoje łóżko, sądzę że byłbym mu ją ofiarował chętnie... Co chcesz, kochany Andrzeju? Straciłem moją biedną żonę... i on jeden po niej mi został... Czy wiesz co ten chłopiec dostaje odemnie? Najprzód, zajmuje tu apartament książęcy, dwóch lokai i cztery konie rasowe, są na jego tylko usługi; daję mu co miesiąc 1,500 franków na cygara—a wyłudza odemnie drugie tyle jeszcze. Otóż, pomimo to wszystko, niewdzięcznik roznosi po świecie, że jestem starym sknerą, robigroszem nieużytym—zaciąga długi i stracił już pewnie cały majątek po matce...

W tej chwili zamilkł nagle, a twarz jego z purpurowej zmieniła się w siną. Wargi ust drgały jak w febrze a z oczu biegły błyskawice gniewu.

Przyczyną tego wzruszenia, było nagłe zjawienie się pana Gastona, czyli Piotra Gandelu, który wyświeżony, z miną swobodną i przesadzoną, z lorynetką w oku i szpicrutą w ręku, stanął na progu gabinetu ojca—a zatrzymawszy się tam przez chwilkę, postąpił dalej z cygarem w ustach i w kapeluszu na głowie, wołając:

— Dzień dobry papo! Jakże się miewasz dzisiaj?

Lecz stary entreprener cofnął się i zawołał głuchym od wściekłości głosem:

— Precz! Nie przybliżaj się do mnie!

Młody Gandelu zatrzymał się zdziwiony i spoglądał na Andrzeja, jakby w jego oczach chciał szukać objaśnienia ojcowskiego gniewu.

— Papa dziś nie w humorze? zapytał po chwili. Cóż się stało? Może pedogra wróciła znowu? To licha sprawa!

Starzec wydał okrzyk boleści, jakby otrzymał ranę w samo serce—a potem zakreślił w powietrzu koło odłamem poręczy, którą wciąż trzymał w ręku z taką wściekłością, że Gaston strwożony, cofnął się ku drzwiom.

Andrzej przerażony rzucił się pomiędzy ojca i syna.

— O! nie lękaj się, mój zacny chłopcze... jeszcze nie straciłem zmysłów zupełnie...

To rzekłszy, jakby dla zaspokojenia malarza, rzucił z dala od siebie trzymane w ręku drewno.

(*d. c. n.*)

* Onegdaj, o godzinie 12-ej w nocy, jak donosiliśmy poprzednio, odprawione były w prawosławnym soborze św. Trójcy, jutrznia i następnie msza wielkanocna, po ukończeniu której JW. Jenerał-Feldmarszałek przyjął zaproszenie arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego na święcone, na które zaproszone też były obecne na nabożeństwie znakomitsze osoby. — Wczoraj, z powodu przeniesionej rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Aleksandra II, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, przyjmować raczył w Zamku, o godzinie 10 $^1/_2$, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędników wszystkich klas, Obywateli ziemskich i miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. O godzinie 11-ej, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w prawosławnej katedrze św. Trójcy, podczas którego dano 21 wystrzałów z dział warszawskiej cytadeli. Poprzednio, o godz. 9 $^1/_2$ zrana, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana. Jednocześnie odprawione były podobne nabożeństwa we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań. Po południu miał miejsce składkowy obiad w ruskim klubie, na którym znajdować się raczył JW. Jenerał-Feldmarszałek. Wieczorem dane było w wielkim teatrze widowisko bezpłatne, składające się z baletu „Robert i Bertrand”, zakończone hymnem narodowym, odśpiewanym przez wszystkich artystów, i na żądanie publiczności powtórzonym. O zmroku miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją.

---

* (Ofiara). JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik raczył ofiarować, z powodu świąt Wielkanocnych podług kalendarza juljańskiego, dwieście rsr. dla ubogich zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie.

---

* (Kronika kościelna). Od zeszłej soboty to jest z dniem 1 maja podobnie jak w latach zeszłych i podług tegoż samego porządku rozpoczęły się nabożeństwa „Majowe” na cześć Marji, której ołtarze na cały miesiąc wszędzie starannie przybranemi zostały. Pierwsze nabożeństwo takie w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym św. Jana w sobotę o godzinie 9-ej zrana odprawił ks. Seroczyński, w czasie którego chór kosztem archi konfraternji literackiej utrzymywany, pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewał mszę Nideckiego, a na graduale solo sopran Adama. W dzień następny to jest w niedzielę w archi-katedrze sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Seroczyński. Artyści i chóry konserwatowarjum muzycznego przy współudziale artystów opery, pod kierunkiem dyrektora Ap. Kątskiego wykonali mszę Gounoda; na graduale modlitwę kompozycji dyrygującego; na offertorium Nr. 5 ze „Stabat Mater” Rossiniego odśpiewał solo bas p. Markowski. Wczoraj w poniedziałek obchodzony był uroczyście w kościele św. Krzyża doroczny odpust znalezienia w Palestynie drzewa Krzyża świętego. Takiż odpust miał miejsce w kościele św. Ducha przy ulicy Długiej wprost Mostowej, tudzież w kościele św. Jacka przy ulicy Freta. W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej obchodzony był odpust na cześć św. Witalisa. W poniedziałek, dziś i jutro, jako trzy dni krzyżowe, poprzedzające święto Wniebowstąpienia Pańskiego, zrana o godzinie 9-ej odbywały się jak corocznie procesje po ulicach miasta ze wszystkich kościołów parafjalnych do kościołów sąsiednich w celu uproszenia u Boga, o zachowanie płodów ziemi i odwrócenie klęsk wszelkich. ф.

* (Tydzień handlowy). *Dnia 19 kwietnia (1 maja).* Targi zagraniczne w ubiegłym tygodniu odznaczyły się bezczynnością, równającą się zupełnemu zastojowi. Ceny też skutkiem tego obniżyły się w Londynie na pszenicę w dalszym ciągu przeszło o 1 szyling. W Berlinie zaś na żyto, na towar miejscowy o 1 talar, gdy na dostawę obniżenie około 1 $^1/_2$ tal. wynosi. Na targu gdańskim wszelkie ziarna były zaniedbane, a obniżenie cen wynosi 5 — guldenów na łaszcie. Na targu naszym ceny wszelkich gatunków ciągle są podtrzymywane, utrzymującemi się żądaniami do Cesarstwa. Takowe atoli w ubiegłym tygodniu cokolwiek osłabły na ziarno, lecz za to w daleko znaczniejszym stosunku wystąpiły żądania na kartofle, które w licznych bardzo partjach przybywając drogą żelazną warszawsko-wiedeńską, co dzień prawie po kilkanaście wagonów do Cesarstwa wysyłano. Płacono po rs. 1 k. 5 — rs. 1 k. 20 za korzec siedmiopudowy. *Pszenicy* dowozy w ogóle były tylko średnie; płacono za ziarno wyborowe, wagi wyżej 250 funtów, rs. 7 k. 5 — rs. 7 k. 20; za ziarno dobre, do 250 funt. wagi, rs. 6 k. 75 — rs. 6 k. 90; za gatunki średnie rs. 6 — rs. 6 k. 60; za ordynaryjne rs. 5 k. 40 — rs. 5 k. 85. Do Cesarstwa nabyto kilka tylko partij, przybyłe wodą i koleją. *Żyta* dowozy były lepsze; do Cesarstwa nabywano bardzo mało. Płacono w początku tygodnia rs. 4 k. 50 — rs. 4 k. 80. W ostatnich zaś dniach, przy zmniejszonym dowozie, ceny podniosły się o 15 — 20 k.; płacono do rs 5 za korzec. *Jęczmień* w ubiegłym tygodniu zupełnie był zaniedbany, a ceny niższe o 15 — 22 $^1/_2$ k.; do Cesarstwa nabywano mniej aniżeli w ostatnim tygodniu. Płacono za 4-rzędowy rs. 3 k. 90 — rs. 4 k. 05, za 2-rzędowy rs. 4 k. 20 — 4 k. 35 za korzec. *Owsa* ceny ulegały fluktuacjom w miarę dowozów. Płacono rs. 2 k. 70 — rs. 3 k. 30 za korzec. Dowozy wodą i koleją znaczne. *Grochu* znajdowały się u nas na składzie znaczne ilości, posiadacze przeto chcąc wywołać jakowe obroty, obniżyły ceny. Skutkiem tego wszystkie prawie zapasy zakupiono do Cesarstwa. Płacono za polny rs. 4 k. 50 — rs. 5 k. 70, za cukrowy rs. 6 k. 30 — rs. 6 k. 75, z wagą 260 funt., za korzec. *Okowity* ceny dość dobrze się trzymają, notowania były wprawdzie nieregularne, gdyż zakupy jakie w ubiegłym tygodniu się odbywały, zawisłe były od rozmaitych okoliczności, wpływających na ustalenie ceny, przeciętnie jednak cena dla składników engrosistów była 85 — 87 k. za garniec. Ceny dla szynkarzy były rozmaite: przeszło 90 k. *Cukier.* Wiadomości z Petersburga donoszą o wzmocnieniu się tamże cen rafinady i o podwyżce o 25 k. na pudzie. Wiadomość ta niezawodnie mieszkałaby na nasz targ wpłynąć, gdyby nie liczne uregulowania jakie obecnie przypadają, a zmuszające posiadaczy w drugie ręce sprzedawać dawniej zakontraktowane partje, w celu uskutecznienia pokryć. Okoliczność ta znacznie osłabiła tendencję. Ceny przeto u nas tylko się utrzymały na stanowisku zeszłotygodniowem. Płacono: za Hermanów, Ostrów, Guzów i Sanniki po rs. 4 k. 27 $^1/_2$; za Łyszkowice, Oryszew, Dobrzelin, Konstancją, Leonów i Rudę Pabianicką po rs. 4 k. 20; za Rytwiany i Leśmierz po rs. 4 k. 15, nominalne; za Józefów modelowy (kawały) rs. 4; za farinę rs. 3 k. 95, inne gatunki rs. 3 k. 90 za kamień 24 funtowy. *(Gaz. Hand.)*

* (Kurjerek miejski). Postąpimy dziś, na wzór owych niezręcznych i nieobytych w świecie indywiduów, którzy wszedłszy w jakieś towarzystwo, zaczynają rozmowę o.... pogodzie. Ależ bo niepodobna pominąć obecnie tej naszej aury warszawskiej, która postępuje z nami, jak świadoma swojej władzy piękność z otaczającym ją dworem: raz muśnie słodkiem spojrzeniem i uśmiechem czarownym popieści, znów kaprysem nagłym i nieprzejednanym udręczy srodze. Jeszcze-ć, żeby tylko chodziło o zniesienie takich błahych utrapień od tej niestałej bogini—moglibyśmy ukarać ją milczeniem, lecz od słonecznych uśmiechów i dżdżystych łez tej aury, zależą urodzaje zboża i owoców, przerwa pożytecznych prac, krzywda lub pomyślność wszelkiej roślinności—a w dodatku jeszcze dobry lub zły humor indywiduów, do których mamy interesa, od których nasza dola i niedola często zależy.... Więc niepodobna obojętnie traktować tej możnej pani i niedziwcie się czytelnicy, że wam tak często, tak upornie nawet czasem, o niej mówimy.

I teraz nawet, czyliż my wszyscy felietoniści i sprawozdawcy gazet, nie zostaliśmy pozbawieni przez niepogodę obfitego materjału, jaki byłby nam podał plac ujazdowski, na którym przygotowano tyle zabaw i rozrywek dla ludu! Wprawdzie zbierało się tam przez dni świąteczne po parę tysięcy wytrwałych i zahartowanych na wszystko zwolenników namiotowych libacij i karuzelowych wirów, a pomiędzy nimi znalazła się także pewna liczba nie mniej odważnych niewiastek, które nawet na ostrym mrozie, gotowe byłyby huśtać się lub kołować w powietrzu na skrzydłach djabelskiego młyna—a także byli i śmiałkowie, którzy wdarłszy się na gładkie słupy, pozdejmowali umieszczone na ich szczytach nagrody,—lecz to wszystko nie pozwoliło zabawom rozwinąć się na zwykłą świąteczną skalę! Tenże sam los spotkał i wszelkie spacery z całym orszakiem majówek, które w tym roku „kwietniówkami” raczej nazywaćby się były powinny...

— Pomimo nieprzyjaznych wpływów aurycznych, ruch świąteczny panował jednak w mieście: mnóstwo powozowych i pieszych, śpieszyło powinszować sobie i zasiąść pospołu przy gościnnych, suto zastawionych „święconem” stołach, a po południu, pierwszego i drugiego dnia, zarówno publiczność gromadziła się licznie w obu teatrach, szczególniej zaś w małym, do którego nowa komedja p. Bałuckiego „Radcy pana Radcy” i debiuty w niej p. Rapackiego, nęciły powszechną ciekawość. W wielkim, podczas niedzielnego wieczoru przedstawiono balet „Esmeraldę,” w którym, podobało się nadzwyczaj w ogóle *pas de neuf* wykonane wybornie a w szczególe, scena czyli taniec z kartami, utworu panny Henrjetty Dor, który onegdaj wykonała panna Kowalska.

— Wczorajszy, drugi dzień świąteczny, jako połączony z obchodem uroczystości Dworskiej, bardziej jeszcze ożywił fizjognomję miasta, a do wielkiego teatru wieczorem zgromadził tłumy publiczności, która następnie spacerowała po mieście, oświetlonem wspaniale.

— Towarzystwo Chińczyków gromadziło też znaczną ilość widzów do teatru Rappo, podczas obydwóch wieczorów. Afisz tych akrobatycznie nożowych przedstawień, zawiadamia że już raz tylko w dniu dzisiejszym, towarzystwo pana Arr-Hee ukaże się warszawianom i... zniknie. Wierzymy temu... aż do jutrzejszego rana, w którem być może, nowe znowu anonsa o dalszym ciągu tych widowisk nas zawiadomią!

— Na onegdajszą ósmą z kolei prelekcję profesora F. H. Lewestama, zebrało się w auli szkoły głównej około 300 osób. Cyfra ta, tak znaczna, ze względu na dzień świąteczny i zimno, dowodzi wymownie jak żywe zajęcie w słuchaczach swoich umie obudzić uczony i pełen talentu prelegent.

— Korzystając z oziębionego powietrza, koncerta wychylają acz nie śmiało, swoje harmonijne oblicza, uśmiechając się do publiczności ponętnie — każdemu z nich jednak widocznie coś na zawadzie staje... albowiem nawet tak sympatyczny i mogący liczyć na powodzenie koncert p. Troschla, odłożono a i p. Stolpe (syn) który miał popisywać się w dniu jutrzejszym, na pożegnalnym przed wyjazdem za granicę koncercie, odłożył go aż do przyszłej środy. Radzimy jednak wszystkim koncertantom spieszyć się, bo razem z Pankracym, Serwacym i Bonifacym trzema patronami zimna, powietrze zmienić się może i nastaną upały w których i najmuzykalniejszego nawet słuchacza nikt na koncert w zamkniętem miejscu nie skusi: „Czas płaci, czas traci” panowie!

— Koncert Stanisława Moniuszki, zapowiedziany na 24 kwietnia (6 maja), także odłożony został do późniejszego czasu. *Al.*

* (Zmiana w przedstawieniach teatralnych). Dla usunięcia dającej się dotkliwie, zwłaszcza w porze letniej, uczuwać niedogodności z powodu ciasnoty i gorąca w sali widzów teatru rozmaitości, sztuki z repertoaru tego teatru, w dni wolne od widowisk w teatrze wielkim, dawane będą na scenie tego ostatniego teatru, z obniżeniem przytem ceny miejsc w tymże teatrze, odpowiednio do cen teatru rozmaitości i ustanowieniem ich jak następuje: Loża 1-go piętra rs. 5 i na zakł. dobrocz. kop. 20; loża parterowa rs. 5 i na zakł. dobr. k. 20; loża 2-go piętra rsr. 3 k. 50 i na zakł. dobr. kop. 20; loża 3 go piętra (galerjowa) rsr. 2 k 25 i na zakł. dobr. k. 20; amfiteatr 1-go piętra w pierwszych 4-ch rzędach rs. 1 i na zakł. dobr. kop. 5; w następnych rzędach k. 75 i na zakł. dobrocz. kop. 5; amfiteatr 2-go piętra kop. 60 i na zakł. dobr. k. 5; krzesła w pierwszych 4-ch rzędach rs. 1 kop. 20 i na zakł. dobr. k. 5; w następnych 4-ch rzędach rs. 1 i na zakł. dobr. kop. 5; w następnych i bocznych rzędach kop. 75 i na zakł. dobr. kop. 5; galerja miejsce numerowane kop. 45 i na zakł. dobr. k. 5; galerja miejsce nienumerowane kop. 30; paradyz kop. 15. Środek ten wprowadzony będzie w wykonanie od dnia 23 kwietnia (5 maja) r. b. czyli od środy, włącznie. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości na afiszach o takich przedstawieniach, zamieszczaną będzie wzmianka o obniżeniu cen w tych słowach: „cena miejsc zniżona.”

* (Sprzedaż węgli kamiennych). Niedawno ogłosiliśmy postanowienie magistratu m. Warszawy, przepisujące wymiary skrzyń do rozwozu węgli kamiennych na sprzedaż, oraz polecające ich ostemplowanie. W skutku tego od kilku dni cena korca węgla podniosła się z 80 na 90 kop., co na pozór mogło wydawać się niewłaściwem i niszczącem pożądany skutek z udeterminowania miary, a jednakże było przewidywane przez tych wszystkich, którzy wiedzieli, że dotychczasowe korce węgla były miarą fikcyjną. Co więcej, przy odbytej szczegółowej rewizji skrzyń dawniej używanych, okazało się, że tak zwane 10-korcowe skrzynie trzymały od 5 $^1/_4$ korcy do 8. Te 8 korcy za 10 dawało tylko kilka najpierwszych naszych firm sprowadzające węgiel wprost z kopalń przeważnie zagranicznych. Te firmy drobniejsze zajmujące się przekupstwem przy odprzedaży węgla ogromne miały zyski, jak to wykaże następujący rachunek. Za tak zwane 10 korcy, licząc korzec po kop. 80 płaciły 8 rsr., czyli wistocie za korzec po rsr. 1; biorąc zaś za 5 $^1/_4$ korca także 8 rsr., brały od konsumentów po rsr. 1 kop. 52 czyli na takiej operacji zyskiwały przeszło 34%. Dziś, kiedy skrzynia z po-

wodu ostęplowania będzie musiała trzymać prawdziwe 10 korcy, choć cena korca niby podniesiona zostala o 10 kop., konsument na prawdę będzie płacił za korzec 90 kop, nie zaś 1 rsr., jak przedtem. Składnicy zatem, którzy niejako regulują cenę, byli postawieni w możności zniżenia jej o 10 kop. na korcu nie obawiając się już, dzięki wdaniu się magistratu, fałszywej konkurencji, opartej na zmniejszaniu miary. Ta to konkurencja zmuszała składników do dawania 8 korcy za 10, jak również niezgodność ładunków wagonowych przywożonych z zagranicy do Warszawy z rzeczywistą objętością korca, na jaki obecnie węgiel ma być sprzedawany. Do tej kwestji wrócimy jeszcze skoro będziemy mogli otrzymać w tym względzie bliższe i dokładniejsze szczegóły. Tymczasem wprowadzenie jednostajnej miary, niwecząc zbyteczne zyski przekupniów, odda przewagę w ręce hurtowych składników, a jeżeli dotąd publiczność poszukiwała firm, które dawały większą miarę, teraz będąc zabezpieczona z tej strony, będzie poszukiwała firm dostawiających węgiel lepszego gatunku.

* (Herbatnie). *Warsz. Dniew.* pisze: Wiadomo, że w rozmaitych punktach Petersburga, „towarzystwo dobroczynności chleba powszedniego" uorganizowało 11 zakładów, pod nazwą „herbatni", gdzie ubożsi mieszkańcy stolicy mogą dostać gorącej herbaty lub kawy za 3 kop. za porcję. Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad pożytecznością takiego zastosowania dobroczynności do proletarjatu stołecznego, pod względem tak moralnym jak i higjenicznym. Wskazując na przykład dany przez stolicę, zauważyć wypada, że zakłady podobne byłyby pożądane w szczególności w Warszawie, gdzie znajduje się liczna klasa drobnych rzemieślników i wyrobników, w których rozwinięta jest w wysokim stopniu dążność do życia towarzyskiego, i którzy z tego powodu korzystają z każdej wolnej godziny, ażeby ją pędzać czas w przystępnych dla nich zakładach. Ponieważ cukiernie i kawiarnie są dla nich z powodu cen nieprzystępne, przeto jedynem dla nich miejscem gromadzenia się jest szynk. Ażeby rozmawiać weselej z przyjaciołmi i ażeby mieć prawo do przesiadywania w szynku po kilka godzin, potrzeba coś wypić, szynkarz zaś nie może im dać nic innego, jak tylko piwo skwaśniałe i odurzające, lub też bardziej jeszcze odurzającą gorzałkę. W takich to zakładach robotnicy przepijają zapracowane pieniądze i rujnują swe zdrowie. Lecz gdyby pociąg do życia towarzyskiego gromadził ich w tanich „herbatniach", gdzie przy szklance napoju przyjemnego, gwarzyliby oni z sobą również chętnie i przepędzaliby czas w miejscu publicznem, w takim razie rezultata byłyby całkiem odmienne. Zwracamy uwagę tutejszego towarzystwa dobroczynności na przykład dany w Petersburgu, i sądzimy, że naśladowanie takowego w kierunku wskazanym jest tem możebniejsze, że urządzenie zakładów herbacianych nie pociągnie za sobą takich nawet wydatków pieniężnych, jakie są potrzebne na urządzanie tanich kuchen.

* (Stan sanitarny w guberni płockiej). Podług miejscowego dziennika, w pierwszych trzech miesiącach roku stan powietrza w ogólności był wilgotny, ale cieplejszy od stanu normalnego, w skutku czego choroby pochodzące głównie z przeziębienia, szczególniej zapalenia organów oddechowych, zdarzały się rzadziej niż zwykle w porze zimowej. Gorączki tyfoidalne, po większej części tizawów brzusznych, zdarzały się w m. Płocku tudzież w powiatach lipnowskim i mławskim, ale śmiertelność była nieznaczna, najwięcej 8%. Krup i difteritis najczęściej zdarzające się między włościanami, z powodu wilgotnych i nieochędożnie utrzymywanych mieszkań, i wywołujące znaczną śmiertelność między dziećmi, porwały wiele ofiar. Dosyć często pojawiały się gorączki powrotowe, z pomyślnym wypadkiem, szczególniej w powiecie mławskim. Cierpienia reumatyczne często się zdarzały; szkarlatyna sporadyczna także, niekiedy choroba ta kończyła się śmiercią. Krwotoki połogowe zdarzały się także często. Wypadki nagłej śmierci z apoplekcji były rzadkie, ale dostrzegano nadzwyczaj często wypadki pomięszania zmysłów, skutkiem chorobliwych przypadłości, lub też widocznych przyczyn. Wypadki z nieostrożności przy użyciu machin gospodarczych, często się powtarzają. W powiecie płockim, w miesiącu lutym, zmarł z tego powodu jeden włościanin, a drugiemu w płockim szpitalu zrobiono amputację, z pomyślnym skutkiem, złamanego młocarnią ramienia.

* (Śmierć przypadkowa). Dnia 30 marca (11 kwietnia), o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu, do mieszkania naczelnika straży ziemskiej powiatu radinskiego, porucznika Andrejewa, przyszedł w interesie prywatnym leśniczy dóbr suchowolskich, Stanisław Chojnacki, który obejrzawszy znajdującą się u porucznika Andrejewa strzelbę nabitą, począł chować ją do futerału drewnianego, gdy wtem nastąpił wystrzał, od którego Chojnacki został raniony śmiertelnie w lewe oko, i w dwie godziny potem skonał w szpitalu, pomimo udzielenia mu natychmiast pomocy lekarskiej. Sąd miejscowy prowadzi śledztwo co do tego wydarzenia. (*Warsz. Dniew.*)

* (Wypadki miejskie). W dniu 30-m kwietnia, w cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 2993, Teodor Jankowski, czeladnik ślusarski, w kłótni z Gustawem Sztarkiem, swoim kolegą, zranił go nożem w bok lewy, lecz tylko skórę mu przeciął. Sztark odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, a Jankowskiego aresztowano w celu ukarania podług prawa. — W tymże cyrkule, Wojciech Stolarczyk, wyrobnik, jadąc furmanką przez ulicę Czerniakowską, skutkiem załamania się deski, na której siedział, spadł i kołem przez piersi przejechanym został; niebezpieczeństwo życiu jego niezagraża. Stolarczyk odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

---

* (Nabożeństwa). Dnia 4 kwietnia, o godzinie 11 zrana, odbyła się w m. Kazaniu, na pamiątkę ocalenia drogiego życia Najjaśniejszego Cesarza uroczysta procesja z katedry kazańskiej, a na placu iwanowskim arcybiskup kazański i swiażski Antoni, w asystencji duchowieństwa, odprawił dziękczynne nabożeństwo, w obecności urzędników wojskowych i cywilnych i licznego zgromadzenia mieszkańców. We wszystkich meczetach m. Kazania odbyły także modły. — Dnia 26 marca, włościanie powiatu wolmarskiego obchodzili 50-letnią rocznicę usamowolnienia włościan guberni liflandzkiej z poddaństwa. Po nabożeństwie w świątecznie przybranej cerkwi, włościanie udali się do ratusza, w oknach którego wystawione były portrety Ich Cesarskich Mości Aleksandra I i Aleksandra II, oswobodzicieli włościan. Przyczem jeden z gospodarzy włościan miał w języku łotyskim stosowną przemowę, która przyjęta była z okrzykami „hura," i wystrzałami z dział. Na zgromadzeniu deputowanych włościańskich, które odbyło się w lokalu towarzystwa „Musse," 80-letni włościanin, należący do liczby usamowolnionych w1819 r., po przemowie pochwalnej, wniósł toast na cześć wielkiego i ukochanego Monarchy. Wielu innych wnosiło także dziękczynne toasta za zdrowie Monarchy-Oswobodziciela i tych, którzy przyczynili się do wykonania błogich Jego zamiarów; poczem jednogłośnie postanowiono przesłać Jego Cesarskiej Mości telegram z wyrażeniem uczuć najpoddaniejszej wdzięczności i przywiązania. We wszystkich mowach mianych na tej uroczystości, która trwała do godziny 6 wieczorem, włościanie uznawali za obowiązek aby moralnością i dążnością do porządku stać się godnymi Najwyżej nadanych sobie dobrodziejstw. (*Gon. Urz.*)

* (Przejrzenie ustawy konsystorskiej). *Sudeb. Wiest.* donosi, że wyższa władza duchowna przystąpiła do przejrzenia ustawy konsystorzów duchownych. Część sądowa ma być zupełnie oddzieloną od administracyjnej. Reforma sądu duchownego jest nader ważną, gdyż między innemi sprawy rozwodowe są jego przedmiotem.

* (Bank handlowy moskiewski). Podług *Birż. Wied*, d. 9 kwietnia odbyło się ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów moskiewskiego banku kupieckiego. Dywidenda za rok 1868 oznaczoną została na 17,08%. Obroty bankowe w r. 1868 dochodziły do 384,591,491 rs., a zatem półtrzecia razy przewyższają obroty z roku 1867. W sprawozdaniu banku, między innemi powiedziano, że bank zmuszony był zwołać nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów na 24 października r. z. i wnieść zwiększenie kapitału, co też zostało zatwierdzone przez to zgromadzenie. Subskrypcja na zwiększenie kapitału 1,750,000 rs. Tym sposobem łącznie z początkowym kapitałem 1,260,000 rs. cały zakładowy kapitał bankowy wynosi 3,010,000 rs., a doliczywszy kapitał rezerwowy z pierwszego roku, bank posiada 3,080,064 rs. własnego kapitału.

* (Ofiara). *Mosk. Wied.* donoszą z Smoleńska, że kompanja, która uzyskała koncesję kolei żelaznej moskiewsko-smoleńskiej, przesłała do urzędu gubernialnego ziemskiego 10,000 rs. na rzecz gimnazjum, jakie w tym roku ma być otwarte w m. Wiazmie, i 2,000 rs. na rzecz gimnazjum żeńskiego smoleńskiego, a to w dowód wdzięczności za wykonane sumiennie i tanio przez ziemstwo w r. 1868 roboty ziemne, ustąpione kompanji, która obowiązaną jest wnieść do skarbu wydaną przez ziemstwo sumę. Obok tego odebrano w Petersburgu wiadomość, że umocowani oświadczyli ministrowi skarbu i innym osobom rządowym, że wykonane przez ziemstwo roboty przyjęte zostały z wdzięcznością, gdyż okazały się zupełnie odpowiednie i tańsze, aniżeli kompanja mogłaby je wykonać.

* (Otwarcie ruchu na kolei). *Gołos* odebrał następujący telegram z Bielgorodu: „13 kwietnia, w południe przybył z Kurska do Bielgorodu pierwszy pociąg, na którym znajdowali się: naczelnik guberni kurskiej, marszałek szlachty, inspektor dróg i konstruktor kolei, p. Polakow. Pociąg powitany był przez duchowieństwo i władzę; mieszkańcy miasta, przy ogromnem zgromadzeniu publiczności, ofiarowali p. Polakowowi chleb i sól; radość mieszkańców była nieopisania.

* (Most na kolei). *Goniec Urzędowy* pisze, że na kolei żelaznej elisawetgrodzko - kremenczugskiej most na rzece Ingulcu, koło stacji protopopowskiej (w guberni chersońskiej) jest już skończony; 19 marca w południe, przeszedł po nim pierwszy pociąg, złożony z lokomotywy, jednego wagonu i 18 platform. Osiadanie mostu przy przejściu tego pociągu wynosiło 6 milimetrów. Most żelazny na dwóch słupach murowanych, zbudowany jest podług systemu amerykańskiego.

* (Przyjmowanie depesz telegraficznych). Na stacjach telegraficznych w miastach Ostrołęce (w gub. łomżyńskiej) i Zawichoście (w gub. kieleckiej), zaczęto przyjmować depesze dla korespondencji zagranicznych.

* (Puszczenie lodów). Z Samary telegrafują, że lody na Wołdze pod tem miastem puściły 11 kwietnia, poczem zaraz zaczęto ładować statki. Z Wołogdy donoszą, że 9 kwietnia lody na rzece tegoż nazwiska zaczęły puszczać. (*Goniec Urzędowy*).

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 1 maja (19 kwietnia).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów odrzucony został wniosek, ażeby władza wykonawcza pozbawiona została atrybucji mianowania prałatów; również odrzucony został wniosek, ażeby prałatom pozostawioną została jurysdykcja co do spraw wyłącznie duchownych. — Zapewniają, że telegram od Granta potwierdza, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza mięszać się do wypadków na w. Kubie. (*Wolffs T. B.*).

* *Londyn, 1 maja (19 kwietnia). Morning Post* donosi: Dowódca eskadry zachodnio-indyjskiej zażądał w Hawannie zwrotu statku amerykańskiego, zabranego na wodach angielskich. (*Tamże*).

* Zdaje się, że kwestje wyznaniowe zaczynają obecnie występować znowu na przedni plan nawet po za obrębem kortezów, tak, iż znowu zaczynają mówić oraz częściej o ewentualności zerwania stosunków pomiędzy Rzymem i Hiszpanją. Z tego powodu, wychodzący w Paryżu dziennik *Univers* uważa za niezbędne osłabić doniosłość podobnych pogłosek zapomocą uwagi, że jakkolwiek trudności sytuacji są bardzo wielkie, pomimo to reprezentant stolicy apostolskiej w Madrycie uważa jeszcze za możebne pozostać na swem stanowisku. *Univers* dodaje jeszcze do tego, że marszałek Serrano i jego koledzy w ministerstwie dali przyrzeczenie, że okażą niejaką energję względem przeciwników kościoła katolickiego.—Rząd kazał niedawno porozlepiać na ulicach Madrytu ogłoszenie, w którem powiedziano, że losowanie poborowych odbyło się w całej Hiszpanji wśród jak największej spokojności. Pod tym przeto względem, energja rządu miała powodzenie zadowalniające. (*Nord. A. Z.*).

* *Moniteur universel* streszcza w następujący sposób swe korespondencje z Hiszpanji: „Wniosek co do wyłączenia wszystkich członków rodziny Burbonów od tronu hiszpańskiego, wywołał niesnaski w łonie kortezów. Unioniści zgromadzili się w liczbie około 70, pomiędzy którymi znajdowali się marszałek Serrano, admirał Topete i jenerał Caballero de Rodas. Dano sobie wzajemne przyrzeczenie zachowania jak najgłębszej tajemnicy co do narad i uchwał tego zgromadzenia. Podług obiegających atoli w tym względzie pogłosek, miano postanowić, że kandydatura księcia Mont, ensier, która zdawała się już być całkiem zaniechaną, ma być znowu postawioną na porządku dziennym. Marszałek Serrano miał oświadczyć, że unioniści dawali stale dowody jak największej sumienności i że nie uważali nigdy żadnego innego rozwiązania za możebne, jak tylko wyniesienie na tron księcia Montpensier, lub też zaprowadzenie rzeczypospolitej, podczas gdy progressiści nie chcą ani jednego ani drugiego, lecz nie powiadają stanowczo, czego chcą właściwie. Mowa ta przyjęta została z wielkim zapałem. Progressiści demokratyczni odbyli także zgromadzenie, na którem znajdowało się około 150 członków tego stronnictwa; w tej liczbie byli marszałek Prim, jenerał Izquierdo, pp. Martos, Becerra, Aguirre i inni. Prezydował p. Salustjan Olozaga. Postanowiono sprzeciwiać się przyjęciu wniosku wyż wspomnionego, dla tego powodu, że kortezy nie oświadczyły się jeszcze za monarchiczną formą rządu, i że gdyby to uczyniły, wybór nowej dynastji pociągnąłby za sobą niezbędne wyłączenie wszelkich innych dynastji. P. Olozaga dał do zrozumienia w mowie pełnej tajemniczości, że wyjdzie wkrótce na jaw nowa kandydatura, która zadziwi w sposób przyjemny tak kraj, jak również kortezy. Byłoby to po-

żądanem, lecz jest mało prawdopodobnem. Republikanie wyzyskują zręcznie niesnaski wynikłe pomiędzy stronnikami monarchji. Powiadają, że postanowili oni opuścić salę posiedzeń kortezów, jak skoro odrzucony zostanie wniosek co do wyłączenia Burbonów. Puszczono niedawno w obieg w Madrycie pismo wychodzące potajemnie i przemawiające za proklamowaniem rzeczypospolitej iberyjskiej pod prezydencją Prima. P. Rivero, pod pozorem słabości zdrowia, nie znajdował się na zgromadzeniu progressistów. Osobistość jego staje się coraz popularniejszą z powodu wpływu, jaki wywiera on na gwardję narcdową madrycką. Czy uorganizował on tych 20,000 ludzi dla dania poparcia ruchowi militarnemu, czyli też dla sparaliżowania takowego? Czy działa on w porozumieniu z ministrem wojny, czyli też stanie się w danej chwili jego przeciwnikiem? Nikt nie zdoła na to odpowiedzieć."

* Kwestja kandydatury do tronu czyni o tyle postępy, że od czasu do czasu stawiany jest coraz nowy kandydat. Zdaje się, że obecnie p. Olozaga, który jest najczynniejszym w wyszukiwaniu króla, stawia na pierwszym planie kandydaturę księcia dziedzicznego Hohenzollern-Sigmaringen, który jest wyznania katolickiego i ma za żonę infantkę portugalską, siostrę króla panującego Dom Ludwika. Mniej szans ma dziś kandydatura księcia Montpensier, która znajdowała się kilka dni temu na pierwszym planie. — Od czasu dokonania wyborów dodatkowych, stosunek liczebny stronnictw w kortezach jest następujący: 120 progressistów, 84 unjonistów, 73 republikanów, 21 demokratów, 22 legitymistów, 20 nie należących do żadnego wyraźnego odcienia. Republikanie wraz z legitymistami reprezentują 95 głosów. Przypuściwszy, że z pozostałych stronnictw, książę Montpensier ma przeciw sobie jedną trzecią część głosów, w takim razie może on polegać na 153 głosach, a zatem na względnej tylko większości. (*Nordd. A. Z.*).

* O zabranym przez Hiszpanję statku północno-amerykańskim *Mary Lowell*, pisma angielskie donoszą, ze spór w tym względzie jest jeszcze dotąd ożywiony. Wiadomo, że statek ten zabrany został jako zdobycz niedaleko od Ragged Island, jednej z najmniejszych wysp grupy Bahama, albowiem chciał zawieść powstańcom wyspy Kuby rozmaite rekwizyta wojenne; statek ten odprowadzony został do Hawanny, gdzie sądy hiszpańskie uznały go za dobrą zdobycz. Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych żąda zwrotu tego statku, na tej zasadzie, że został on zabrany nielegalnie na pełnem morzu, o 6 mil od Ragged Island; władze angielskie założyły także apelację przeciw decyzji sądów hiszpańskich, i dowodzą, że statek pomieniony przytrzymany został tylko o dwie mile od wyspy, a zatem na wodach angielskich. Ton ostatnich oświadczeń złożonych przez jenerała Dulce daje do przewidzenia, że decyzja sądów hiszpańskich zostanie cofniętą (*Tamże*.).

* Do *Journal officiel* piszą z Lima, że rząd peruwiański zobowiązał się oświadczeniem z 22-go marca nie dopuszczać się żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw tym statkom kupieckiw hiszpańskim, które mieć będą paszporta wydane przez rzeczpospolitą Ecuador. Zdaje się, że Hiszpanja nie przyjmie tego warunku. Rzeczypospolite sprzymierzone okazują chęć do przyjęcia pośrednictwa Stanów Zjednoczonych dla zawarcia pokoju z Hiszpanją.

* Donoszą z Madrytu, że najwięcej mówią obecnie o kandydaturze księcia Tomasza genueńskiego. Młody książę włoski ma dopiero piętnaście lat. Potrzebaby było dla niego rejencji, któraby zapewne powierzoną była trzem mężom stanu. Byłaby to najlepsza sposobność zużytkowania poświęcenia pp. Prima, Serrano i innych. Od dwóch dni w powodzenie kandydatury księcia Tomasza wierzą prawie wszyscy. (*La Fr.*).

Austrja i Ziemie Słowiańskie

* (Powrót cesarza). *Wiedeń, 30 kwietnia*. Cesarz wrócił tu dziś z Budy. (*Wien. Abpost.*).

* (Sprawy węgierskie.—Podróż cesarza). *Wiedeń, 28 kwietnia. Pester Correspondenz* podaje dziś długi artykuł, napisany widocznie przez jednego z pierwszorzędnych członków stronnictwa Deaka, o stosunku stronnictw w sejmie węgierskim. Artykuł ten obejmuje twierdzenie, że coraz jaśniej okazuje się, iż stronnictwa Deaka, tak pod względem liczebnym, jak również z powodu doniosłości osobistej jego członków, ma zupełne prawo do odgrywania nadal w izbie deputowanych roli pierwszorzędnej, i że stronnictwo to znajdzie co do wielu kwestij wiernego sprzymierzeńca w opozycji umiarkowańszej. Lewy kraniec przeciwnie złożony jest z żywiołów jak najróżnorodniejszych i sprzeczności panujące w nim wyjdą już na jaw przy rozprawach nad adresem. Charakterystyka ta jest może pod wielu względami trafna; że zaś spółzawodnictwo pomiędzy stronnictwem Deaka i opozycją umiarkowańszą przybrało od czasu ostatnich wyborów formę daleko łagodniejszą, okazuje się ztąd, że zamiast zapowiadanych poprzednio 200 protestów wyborczych, liczba takowych ogranicza się tylko do 34, z których 17 wystósowanych będzie przeciw członkonm stronnictwa Deaka i tyleż przeciw członkom lewego krańca. Lecz autor artykułu zamieszczonego w *Pester Correspondenz* zachodzi zbyt daleko, budując śmiałe kombinacje na różnicy w zdaniach w łonie opozycji, albowiem w kwestjach prawa państwowego, pp. Ghyczy, Tisza, Csernatonyi i Iranyi, iść będą bezwątpienia zawsze ręka w rękę.— Powiadają, że cesarz uda się w końcu czerwca lub na początku lipca do Dalmacji, zkąd w towarzystwie wielkiej eskadry, przedsięweźmie wycieczkę do Konstantynopola, dla oddania wizyty sułtanowi, który odwiedzał go w Wiedniu. (*Nordd A. Z.*).

* (Węgierska izba magnatów) Zdaje się, że węgierska izba magnatów nie jest zbyt zadowolona z ustępu mowy tronowej, zapowiadającego reformę tej izby, t. j. przekształcenie jej dotychczasowego składu. W ten bowiem sposób tłómaczyć można zamiar izby magnatów dania tym razem odpowiedzi na mowę tronową w osobnym adresie. Dotąd izba magnatów przyłączała się zawsze do adresu izby deputowanych. (*Nordd A. Z.*)

* (Adres izby magnatów). *Wiedeń, 29 kwietnia.* Podług ostatnich wiadomości z Pesztu, minęła obawa wybuchu zajścia pomiędzy izbą magnatów i izbą deputowanych sejmu węgierskiego, z powodu powziętego przez pierwszą z nich postanowienia podania osobnego adresu odpowiedzi na mowę tronową. Organa pozostające w stosunkach z izbą magnatów zapewniają z jak największą stanowczością, że postanowienie powzięte w tym względzie przez tę izbę nie oznacza bynajmniej sprzeczności zasad względem izby deputowanych, lecz ma na celu jedynie czyn grzeczności. Oprócz tego izba magnatów oświadczy w swoim adresie, że zgadza się na ustęp mowy tronowej dotyczący niezbędności zreformowania tej izby. (*Nordd A. Z.*).

* (Wiadomości z Rusi węgierskiej). W Nr. 67-ym *Moskow Wied.* podana była z gazety czeskiej *Naszi Listy* wiadomość, jakoby hrabia Andrassy przyłączył milczkiem Galicję wschodnią (ruską) do Węgier pod względem spraw zarządu kościelnego. Wychodząca w Węgrzech, w mieście Użgorodzie, gazeta ruska *Swiet*, uważa tę wiadomość za kaczkę dziennikarską, i gdyby była ona prawdziwą, w takim razie rusini węgierscy mieliby jedynie powód cieszyć się z tego. Podajemy w skróceniu następujące zdanie w tym względzie gazety *Swiet*: „My rusini węgierscy, tak samo jak i nasi bracia w Galicji (o ile sądzić możemy z ich poprzednich oświadczeń), życzymy sobie jak najmocniej zjednoczyć się ściślej w jedną rodzinę, chociażby tylko pod względem spraw kościelnych. Za tak wielką łaskę, nie przestawalibyśmy modlić się do Boga za ministra Andrassy. Wolimy zależeć pod względem kościelnym od hierarchy ruskiego, od metropolity, niż od biskupa łacińskiego w Ostrzyhomiu. W razie zaprowadzenia takiej autonomji pod względem kościelnym, mielibyśmy swoje synody prowincjonalne, za pośrednictwem których posunęłaby się znacznie naprzód kwestja oczyszczenia naszego obrządku wschodniego, skażonego rozmaitemi innowacjami." W innym artykule, o zgromadzeniu zakonników reguły św. Bazylego W., gazeta *Swiet* powiada między innemi: „Powinniśmy koniecznie przedsięwziąść środki dla obudzenia w naszych klasztorach ducha działalności i dla ożywienia zakonników. Nie ulega wątpliwości, że najlepszym środkiem dla osiągnięcia tego celu, byłoby założenie drukarni w klasztorze munkaczewskim. Drukarnia taka zesłałaby błogie światło oświaty narodowej na naszą Ruś i nasi zakonnicy mieliby zatrudnienie godne ich powołania. Kto wie, jak drogo kosztuje u nas drukowanie książek ruskich w drukarniach tutejszych, ten zrozumie całą doniosłość proponowanego przedsięwzięcia. W drukarniach węgierskich trzcionki ruskie uchodzą za zagraniczne, tak samo jak greckie i hebrajskie, i z tego powodu druk książek ruskich kosztuje drugie tyle, co druk w języku węgierskim lub niemieckim."

* (Wzmocnienie załogi w Pradze). Gazeta czeska *Naszi Listy* pisze: „Zarząd wojskowy w Pradze otrzymał niedawno rozkać przysposobienia kwater dla wojsk, które mają wkrótce przybyć do tego miasta. Ponieważ wszystkie koszary prażskie są już przepełnione załogą stojącą w miescie, przeto miejscowy zarząd wojskowy nie wie, gdzie ma pomieścić wojska, które przybędą wkrótce do Pragi. Zresztą dowódcy wojsk spodziewają się, że jeden z konsystujących w Pradze pułków przetranzlokowany zostanie do innego miasta."

Francja

* (Protokół układów z Belgją). Czytamy w dzienniku *Nord* pod datą 1-go maja: „Dla dokładnego określenia położenia, w jakiem znajdują się obecnie układy prowadzone pomiędzy gabinetem belgickim i rządem francuzkim, niżej podpisani spisali protokół następującej osnowy: P. Frère-Orban przypomina, że zarzuty wypływające z zasad, sprzeciwiają się zatwierdzeniu przez rząd belgicki umów projektowanych przez towarzystwo drogi żelaznej francuzko-wschodniej, towarzystwo drogi wielko luksemburgskiej i towarzystwo eksploatujące drogi żelazne państwa niderlandzkiego. Powołuje się on pod tym względem na oświadczenia ustne lub na piśmie, z któremi wystąpił. P. Frère-Orban przekłada dalej, że będąc ożywiony szczerem życzeniem utrzymania pomiędzy Belgją i Francją stosunków jak najbardziej przyjacielskich i przyczynienia się do ułatwienia stosunków handlowych pomiędzy Francją, Belgją i Niderlandami. rząd belgicki użyczy ze swej strony poparcia jak najgorliwszego dla uorganizowania ruchu bezpośredniego, wzmiankowanego w umowach, albowiem pociągi tranzitowe będą mogły być używane do ruchu miejscowego. P. Frère-Orban składa w ręce margrabiego de Lavalette projekt zredagowany w duchu wyż wskazanym. Margrabia de Lavalette wynurza przekonanie, że rozwiązanie najkorzystniejsze zależy nie na zatwierdzeniu prostem i bezwarunkowem umów zawartych, lecz na zawarciu nowych traktatów eksploatacji na całej przestrzeni lub na części linij wielko-luksemburgskiej i towarzystwa leodyjsko-limburgskiego, które to traktaty zabezpieczone będą wszelkiemi gwarancjami kontroli, dozoru i władzy, należącemi niezaprzeczenie do rządu belgickiego. Wszelakoż, margrabia de Lavalette poczytywałby siebie za szczęśliwego, gdyby mógł uzyskać ten sam rezultat zapomocą środków proponowanych przez pana Frère-Orbana, i oświadcza, że rząd cesarski, będąc powodowany uczuciami jak najserdeczniejszej przyjaźni dla Belgji i dążąc wyłącznie do nadania interesom ekonomicznym tego rozwoju, jaki się im słusznie należy, przystaje na zastanowienie się nad tem, czy projekt złożony przez rząd belgicki odpowiada myśli, jaką on wskazuje. Skutkiem tego p. Frère Orban i i margrabia de Lavalette zgodzili się zamianować w tym celu komisję mięszaną, do składu której wejdzie ze strony każdego z krajów po trzech członków, którzy zostaną wyznaczeni przez swoje respective gabinety, w przeciągu piętnastu dni, licząc od daty podpisania protokółu niniejszego. Dan w Paryżu, w dwóch egzemplarzach, 27 kwietnia 1869 roku. (podp.) *Frère-Orban. Lavalette.*"

* (Ruch wyborczy) zaprząta obecnie we Francji uwagę powszechną. Same nawet pisma opozycyjne przyznają, że widoki rządu są dotąd stale bardzo pomyślne, co zresztą łatwo można sobie wytłómaczyć dla dwóch powodów. Najpierw, niezgoda panuje w dalszym ciągu w obozie liberalnym, na co między innymi p. Prévost-Paradol użala się gorzko w *Jour. des Débats*, i powtóre, rząd czyni co może, ażeby dowieść, że jest dalekim od stawiania oporu umiarkowanym żądaniom liberalizmu. W ciągu ostatnich kilku dni zauważana zwłaszcza, że nawet *Constitutionnel*, który z pomiędzy pism półurzędowych francuzkich, uchodzi zawsze za organ reprezentujący jak najściślej widoki rządu, staje wyraźnie po stronie „liberalizmu dynastycznego." Błędem atoli byłoby, gdyby chciano wyprowadzić ztąd wniosek, że *Constitutionnel* dokonał w ten sposób zwrot w swych przekonaniach. Że pismo to jest stale bardzo zbliżone do rządu, dowodzą tego między innemi dokładne i wierne szczegóły, podawane przezeń w ostatnich czasach o sprawach bieżących, głównie zaś o układach z Belgją w kwestji dróg żelaznych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ministerstwo stanu). Obiegające od niejakiego już czasu w Paryżu pogłoski o mającem jakoby nastąpić wkrótce zwinięciu ministerstwa stanu, znajdują obecnie potwierdzenie w korespondencji paryzkiej, zamieszczonej w *Ind. belge*. P. Rouher uzyskałby w takim razie, w zamian za swe dotychczasowe stanowisko, posadę prezesa senatu. W ogole ministerstwo stanu, którego obowiązkiem było reprezentować w izbie politykę cesarską, utraciło wiele ze swego poprzedniego znaczenia, odkąd ministrowie, z mocy dekretu z 19-go stycznia, upoważnieni zostali do reprezentowania w obec izby tych wydziałów, któremi zarządzają. Pomimo to wątpliwem jest, ażeby cesarz chciał pozbawić się całkiem tej obrony swej polityki, jakiej p. Rouher podejmował się często w tak świetny sposób w ciele prawodawczem. (*Nordd. A. Z.*).

* (Senat). *Paryż, 1 maja*. Senat zakończył wczoraj swoje posiedzenia przy okrzykach „niech żyje cesarz", po rozprawach nad czterema prawami finansowemi. Wysokie zgromadzenie postanowiło, iż nie ma nic przeciwko ich ogłoszeniu. Wczasie roz-

praw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Ségur d'Aguesseau objawił kilka zdań co do polityki zagranicznej w ogólności, a co do kwestji stosunków Włoch z stolicą apostolską w szczególności. Magrabia de Lavalette w odpowiedzi swojej na uwagi szanownego senatora, wynurzył niektóre rzeczywiście ważne oświadczenia. Powiedział on z energją, że obowiązkiem mocarstw jest ułatwienie na wszelki sposób pożądanego pojednania pomiędzy Rzymem a Florencją. Na powątpiewanie p. Ségur d'Aguesseau odpowiedział, iż pokłada zupełne zaufanie w roztropności i prawości rządu włoskiego, który spełnił swoje zobowiązania co do długu papiezkiego i dał dowody, iż pragnie żyć w dobrych stosunkach z Watykanem. Na obawy przeciwników Włoch nie bardzo zaspokojonych tratatem 15 września, margrabia de Lavalette odpowiedział najuroczystszem zawpewnieniem, iż ojciec św. jest zupełnie bezpieczny, i że jak najsilniej troszczy się o to rząd cesarza. Mowa ministra spraw zagranicznych wysłuchaną została przez senat z wielkiem zadowolnieniem. (*La Fr*.).

Belgja.

* (Układy z Francją). Zapewniają, że Frère-Orban ma wkrótce zawiadomić izby belgickie o pomyślnym rezultacie układów prowadzonych w Paryżu. Komisja międzynarodu, której członkowie zostaną zamianowani, ma bezzwłocznie rozpocząć swoje prace. Jak tylko ukończy ona swoje narady, przystąpią zaraz do ułożenia umowy, która po podpisaniu wprowadzoną będzie natychmiast w wykonanie. Mówią, że kompanja wschodnio-francuzka i obie kompanje belgickie zawiadomione zostały, że mogą zaraz przedsięwziąć środki dla eksploatacji wspólnej obu sieci będących przedmiotem układów. (*La Patr.*)

* (Świętowanie robotników). Zaniechanie zatrudnień przez robotników w Bovinage, w okolicach Monns, zbliża się nareszcie do końca. Pisma belgickie podają codziennie wiadomości o wracaniu całych grup robotników do swych zwykłych zatrudnień. (*Nordd. A. Z.*).

Włochy i Rzym.

* (Stosunki z Rzymem). Pismo angielskie *Owl* podaje depeszę, wystósowaną jakoby przez księcia Metternicha, ambasadora austrjackiego w Paryżu, do hr. Beusta, i zawiadamiającą o stanie układów prowadzonych dotąd pomiędzy Francją, Włochami i Watykanem w przedmiocie *modus vivendi* pomiędzy królestwem włoskiem i Rzymem. W depeszy tej powiedziano, że rząd francuzki nie robi sobie żadnych illuzij co do większych w tym względzie ustępstw ze strony Watykanu, lecz, że pomimo to żywi nadzieję, iż w zawieszeniu będące trudności dadzą się rozwiązać zapomocą bezpośredniego odwołania się do stolicy apostolskiej, przyczem liczy na poparcie ze strony Austrji co do kompromisu, który ma być w ten sposób osiągnięty. (*Nordd. A Z.*)

* (Ministerstwo). *Gazzetta d'Italia*, pismo ministerjalne wychodzące we Florencji, daje do przewidywania następujące zmiany w ministerstwie włoskiem: P. Ferraris (piemontczyk) ma być mianowany ministrem sprawiedliwości; p. Mordini (ze stronnictwa pośredniego) ma być powołany do przewodniczenia w ministerstwie spraw wewnętrznych; oprócz tego p. Cantelli (ze stronnictwa ministerjalnego) wejdzie także do składu gabinetu.

* (Zmiana gabinetu). *Florencja, 29 kwietnia.* Mówią, że do nowego gabinetu oprócz obecnych ministrów Menabrei, Bertholego, Vialego i Chambray-Digny'ego, którzy zatrzymają swoje wydziały, wejdą pp. Peruzzi, Mordini, Bargoni, Ferraris, Correnti i Ara. Kombinacja ta zapewniłaby rządowi większość 100 głosów. Zmiana ta nastąpić ma po interpelacjach pp. Laporta, Miceli i Villa w przedmiocie sprawy rzymskiej. Przy podobnej reorganizacji, gabinet włoski byłby dalеko trwalszym niż dziś. Spisek Mazziniego, któremu tak szczęśliwie położono tamę, skłonił stronnictwo *permanente* do udzielenia poparcia gabinetowi. (*La Patr.*)

* (Książę Napoleon). Depesza z Neapolu donosi, że książę Napoleon odjechał w dniu 28 do Messyny. (*La Fr.*)

* (Mazzini). Telegram z Florencji donosi, że na żądanie rządu włoskiego prezes związku szwajcarskiego nie odniósł się do rządu kantonu tesyńskiego ale wprost do Mazziniego i skłonił go do opuszczenia Lugano. (*Nord*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Wyspy sporadyjskie). Wiadomo, że *Correspondance d'Orient* podała wiadomość, że Lord Clarendon oświadczył deputacji z wysp sporadyjskich, iż gotów jest wstawić się do Porty za utrzymaniem przywilejów tych wysp. Pomimo małej wiary, jaką można przywiązywać do tego, co mówi organ pomieniony, wiadomość powyższa musi atoli mieć jakąś podstawę, albowiem pismo angielskie *Standard* podaje obecnie takąż samą wiadomość. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja czarnogórska). Depesza z Trjestu, datowana 30-go marca, donosi, że Porta okazuje się skłonną do odstąpienia na rzecz Czarnogóry portu Spizza lub części terytorjum wyrównywającego temu portowi. Wiadomość ta jest mało prawdopodobną. Wiadomo, że przed nie tak dawnym czasem wszczęte zostały w tym względzie układy, lecz Porta odrzuciła kategorycznie żądanie Czarnogórza; Austrja zaś, której depesza powyższa przypisuje zaszczyt przyczynienia się do mniemanego ustępstwa ze strony Porty, nie okazywała się wówczas bynajmniej skłonną do dania poparcia żądaniom swych sąsiadów z Czarnej Góry. Dla jakiegoż powodu okazywałaby się ona obecnie życzliwą dla ich sprawy, jeżeli prawdą jest, że poparła ją i zapewniła jej powodzenie? (*Nord.*)

* (Prośba hercegowian). Gazeta dalmacka *Narodni List* ogłosiła prośbę, podaną sułtanowi przez lud hercegowiński wszelkich wyznań. W prośbie tej powiedziano między innemi: „Spodziewaliśmy się, że los nasz zostanie złagodzony, lecz nadzieje nasze nie urzeczywistniły się; przeciwnie, zwiększyły się gwałty, jakich doznajemy; nasz medżlis (sąd) mostarski ustanawia niesłusznie podatki nie od majątku, lecz od każdej głowy z osobna; uciskają nas ogromnie tak, iż nasze gospodarstwo musi pójść w niwecz; wydaje się nam niesłusznem, że tylko my, chrześcianie, obowiązani jesteśmy dawać konie dla wojsk bez wszelkiego wynagrodzenia; upraszamy nareszcie, ażeby ułożony został zbiór praw, podług których mamy być sądzeni, ażebyśmy znali nasze prawa i obowiązki".

* (Spisek). Dziś już znaną jest historja o sławnem sprzysiężeniu na życie wice-króla egipskiego. Była to komedja odegrana przez dyrektora teatru Manassé, który uznając udzieloną mu subwencję za niedostateczną, chciał otrzymać powiększenie jej jako zbawca wice-króla. Posunął się do zbyt niebezpiecznych środków; chciał on w ostatecznym razie odkryć niby sprzysiężenie, ale uprzedziła go policja; w rzeczywistości zaś p. Manassé myślał więcej o szkatule wice-króla, niż o jego życiu. Widocznie, że po wyjaśnieniu tej sprawy, nie zajdzie nic tragicznego i że ten ordynarny oszust nie będzie uważany za mordercę. (*La Patr.*)

Grecja.

* (Bandytyzm). Zdaje się, że bandyci w Grecji korzystają z epoki wyborczej. Bezpieczeństwo publiczne jest zagrożone w prowincjach nadgranicznych, a korespondencje z Aten donoszą naiwnie, że coraz większe występują na jaw wymagalności ze strony bandytów z powodu nieładu wywołanego przez wybory. (*La Patr*)

Anglja.

* (Kościół irlandzki). W Anglji p. Disraeli wraz z swoimi stronnikami odnosi ciągłe porażki parlamentarne w izbie gmin. Na posiedzeniu w d. 29 kwietnia trzy poprawki przedstawione przez naczelnika torysów do bilu o kościele irlandzkim zostały znowu odrzucone. Przyjęto z kolei artykuły 27, 28 i 29. Na mocy tego ostatniego artykułu, zapisy prywatne poczynione od 1660 r. dla kościoła anglikańskiego przekazane zostaną zarządowi nad prawami duchownemi. Jeszcze tylko kilka posiedzeń, a reforma naprawcza mająca pogodzić z sobą katolików, uznaną zostanie za prawo przez izbę gmin. Prawda, że potrzeba będzie jeszcze zatwierdzenia tego prawa przez izbę lordów, ale z tamtej strony Manszy nie spodziewają się zbyt wielkiego oporu ze strony izby wyższej. (*La Fr*)

* (Sprawy irlandzkie). W Irlandji dokonany został znowu mord. W pobliżu Athlone (w hrabstwie Westmeath) zamordowany został właściciel dóbr ziemskich, kapitan Tarleton. W obec tak często powtarzających się w Irlandji zbrodni, łatwo zrozumieć gorliwość, z jaką izba wyższa domaga się znowu od rządu przedsięwzięcia środków zdolnych zapobiedz nadal takim nadużyciom. Na wniosek postawiony w tym względzie w poniedziałek przez lorda Clanricarde, rząd odpowiedział, że jakkolwiek ma tę sprawę ciągle na widoku, lecz pomimo to jest zbyt zaprzątnięty obecnie innemi sprawami naglącemi, ażeby mógł chwycić się natychmiast środków stosowych w Irlandji. Tymczasem ze wszystkich wiadomości okazuje się, iż trudno będzie zapobiedz na drodze legalnej złemu trapiącemu Irlandję. — Rozruchy uliczne, o których donosiły depesze sobotnie, miały miejsce nie w Dublinie, lecz w Londonderry. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

Kalendarz.

We środę, 23 kwietnia (5 maja), — św. Piusa V papieża. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 17; zach. o godz. 7 min. 36.

We czwartek, 24 kwietnia (6 maja), — **Wniebowstąpienie Pańskie**; św. Jana w Oleju apost. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 15; zach. o godz. 7 min. 38.

Stan pogody.

Dziś z rana — 3°7, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rann.	o godz. 2 popoł.
Barometr w milimetrach	748.8	751.6
Termometr Reaum.	+ 3°1	+ 7°2
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8°1, R. Największe zimno — 0°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We czwartek, — *w teatrze wielkim*: opera **Maria di Rohan**: w piątek, — *w teatrze wielkim*: trajedja **Zbójcy**; w sobotę, — *w teatrze wielkim*: opera **Maria di Rohan**, — *w teatrze rozmaitości*: komedja **Pan Jowialski**, w niedzielę, — *w teatrze wielkim*: balet **Katarzyna córka bandyty**, — *w teatrze rozmaitości*: komedja **Ubodzy w salonie**.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach, **Violeta (Traviata)**. — Osoby: Violeta — panna *Kwiecińska*; Flora — panna *Boguszewska*; Germont — p. *Köhler*; Alfred syn jego — p. *Filleborn*; Hrabia Gaston — p. *Cieślewski*; Baron — p. *Suszynski*; Margrabia — p. *Nowakiewicz*; Julja — panna Bronisł. *Rybicka*; Doktór — p. *Zakrzewski*; Anna, powiernica Violety — panna *Stankiewicz*. — **Tańce** z tamburynami i kastanietami. — *Jutro*, we środę, komedja **Radcy pana Radcy** (12-ty występ p. Rapackiego). — *Wczoraj*, w poniedziałek, na **Widowisku bezpłatnem** dawano: balet **Robert i Bertrand** czyli **Dwaj złodzieje**; **Kantatę**, było osób 1078. — *Onegdaj*, w niedzielę, dawano balet **Esmeralda**, było osób 281.

TEATR ROZMAITOŚCI — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano przysłowie **Cicha woda brzegi rwie**; komedję **Radcy pana Radcy**, było osób 640. *Onegdaj*, w niedzielę, dawano komedje **Radcy pana Radcy** i **Kartka wycięta**, było osób 761.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: Senator tajny radca *Zeumern*, i jenerał-major *Burtusin*, z Petersburga; — wyjechali: Rzeczywisty radca stanu *Korzybski*, do Grodna; jenerał-lejtnat *Ditrich* do Petersburga.

* W ciągu ubiegłych trzech dni, przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1366, wyjechało osób 1269, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 582, wyjechało 599; — koleją żel. warsz. teresp. przyjechało osób 384, wyjechało osób 382; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —, — w dniach tych oprócz tego w ogóle przyjechało osób 318, w tej liczbie z zagranicy 21; wyjechało 410, w tej liczbie za granicę 15.

* W dniach 19, 20 i 21 (1, 2 i 3) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 107, wyzdrowiało 99, umarło 8, pozostało 1930 (mężczyzn 927, kobiet 1003), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 191, kobiet 190.

* W dniu 21 (3) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan*: płci mezkiej 12, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 4; razem 30; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan*: 9; *starozakonnych*: —; — umarło: *chrześcjan*: płci mezkiej 9, płci żenskiej 9; *starozakonnych*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3; razem 24.

KURSA TELEGRAFICZNE AJENTURY RUDOLFA OKRĘT z Berlina, d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1869 roku.

Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 91
Renta Włoska		56 85
Akcje Kredytu Ruchomego		260
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		93⁵/16

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 2956. *Magistrat Miasta Warszawy*

Zawiadamia strony interesowane którym już awizacje bezpłatne doręczone zostały, aby opłatę za utrzymywanie psów w r. 1869 do kasy Poborowej Pomocniczej miasta Warszawy licząc od jednej sztuki po rs. 1 rocznie wnieść pospieszyły w przeciągu jednego miesiąca od daty otrzymania awizacji.

Uprzedza przytem Magistrat, że po upływie tego terminu do opóźniających się z wniesieniem przynależnej opłaty kroki egzekucyjne zaregulowane będą.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
1—1 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 2972. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 112 Loterji Klasycznej, ciągnienie 4-ej klasy tejże Loterji odbywać się będzie w dniu 28 i 29 Kwietnia (10 i 11 Maja) r. b o godzinie 10 z rana w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

N. D. 1908. *Плоцкій Уголовный Судъ.*

На основаніи Высочайшаго Указа отъ 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. и Постановленія б. Совѣта Управленія Царства Польскаго отъ 16 (28) Октября 1856 г. вызываетъ:

1. Шае Эйзенберга лѣтъ 81, изъ гор. Плоцка бѣжавшаго а теперь имѣющій находится въ Берлинѣ.

2. Ивана Антосевича лѣтъ 30, б. исправляющаго должность Войта Гмины Авижанце, бѣжавшаго за границу въ 1853 г.

3. Ивана Танаевича б. исправляющаго должность Войта Гмины Думбель въ Сейненьскомъ Уѣздѣ тоже бѣжавшаго за границу въ 1854 году.

Самовольно остающихся безъ позволенія Правительства за границею и нынѣ безъизвѣстно отсутствующихъ приглашаетъ находящихся въ Европѣ въ продолженіе шести мѣсяцевъ, находящихся же въ другихъ сторонахъ свѣта въ продолженіе одного года, считая со дня припечатанія этого вызова въ газетахъ, возвратиться въ отечество и лично или посредствомъ Полицейской Власти о своей явкѣ увѣдомить Плоцкій Уголовный Судъ или же въ этихъ промежуткахъ прислать въ оный Судъ оправданіе о причинѣ неявки по первоначальному объявленію Начальстве, такъ какъ въ противномъ случаѣ въ силу ст. 340, 341 Уложенія о наказаніяхъ Уголовныхъ и Исправительныхъ подвергнутся лишенію всѣхъ правъ и вѣчному изъ предѣловъ Государства изгнанію, въ случаѣ самовольнаго потомъ возвращенія коль скоро состоявшійся объ нихъ приговоръ войдетъ въ законную силу, ссылкѣ въ Сибирь на посѣленіе.

* * *

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Października 1856 roku, Wzywa:

1. Szaję Ejzenberga lat 81, zbiegłego z miasta Płocka i obecnie przebywającego w Berlinie.

2. Jana Antosiewicza lat 30, byłego zastępcę Wójta gminy Awiżance w roku 1853, za granicę zbiegłego.

3. Jana Tananiewicza, byłego zastępcę Wójta gminy Dumbiel, w Powiecie Sejneńskim, w roku 1854 podobnież za granicę zbiegłego.

Jako samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicą przebywających, aby Szaja Ejzenberg, jako przebywający w Europie w przeciągu 6 miesięcy, dalsi zaś którzy mogą przebywać w innych częściach świata w ciągu roku jednego od daty zamieszczenia niniejszego wezwania w pismach publicznych do kraju wrócili i osobiście lub przez władze policyjne o powrocie swoim Sąd Kryminalny w Płocku zawiadomili, albo też, ażeby w przeciągu tegoż czasu usprawiedliwienie powodu nie powrócenia dotąd do kraju na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez pisma publiczne Sądowi nadesłał, gdyż w razie przeciwnym na mocy art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne wygnanie, a w razie samowolnego następnie powrotu jak wyrok przeciwko nim zapaść mający, stanie się prawomocnym, na osiedlenie w Syberji zostaną zesłani.

Г. Плоцкъ, Января 28 Фев. 9) 1869 г.
Предсѣдатель, Орловскій.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 713. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po: 1. Marjannie Sikorskiej, właścicielce nieruchomości w mieście Radomiu Nr. 205 hypot.; 2. Józefie Karłubowskiej, współwłaścicielce nieruchomości w Radomiu Nr. 112 hyp., oraz ostrzeżenia co do rs. 375 z procentem i kosztami pod Nr. 20 wykazu dóbr Brzeście A. z Okręgu Kozienickiego i rs 765 pod Nr. 7 wykazu dóbr Czarna-Bełczyczka, a pod Nr. 15 wykazu dóbr Czarna wielki młyn z tegoż Okręgu; nakoniec 3. Konstantym Dzianott co do sumy rsr. 575 pod Nr. 20b wykazu dóbr Piękoszów i dóbr Łubno, z Okręgu Szydłowieckiego zapisanych, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b.

Radom d. 8 (20) Stycznia 1868 r.
1—2 J. N. Zengteller.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 2944. *Bank Po ki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 z rana w Sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu fabryki sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, wraz z zabudowaniami domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami, fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie.

Szacunek do licytacji rzeczonej fabryki z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami na gruncie znajdującemi się, ustanawia się na sumę rs. 13,275.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30, od daty licytacji jedną trzecią część sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś wraz z kwotą na licytacji postąpioną pozostawioną będzie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi licząc po 5% rocznie na procent a 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 1,330.

Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzeć można każdodziennie w godzinach służbowych, wyjąwszy dni świątecznych w biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane bez skrobania poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami adresować należy „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego deklaracja do kupna fabryki wraz z zabudowaniami i ruchomościami znajdującemi się na gruncie na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej".

Do deklaracji należy dołączyć kwit kasy Banku na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiznie lub w papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 7 (19) Maja r. b włącznie, do godziny $11\frac{1}{2}$ z rana.

Sprzedającą się fabrykę razem z ruchomościami, chęć kupna mający na miejscu obejrzeć może, za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Warszawa dnia 17 (29) Kwietnia 1869 r.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Dworu, J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego z dnia Nr. 12270, podaję niniejszą deklarację, iż fabrykę sukna na przedmieściu Widoma, w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położoną wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującemi się, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrem (wypisać literami ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome objętym.

Kwit na złożone w kasie Banku vadium w sumie rs. 1,330 wyraźnie rubli tysiąc trzysta trzydzieści dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać wyraźnie zamieszkanie).

Pisałem w dnia r. 1869
(podpisać imie i nazwisko)

N. D. 2943. *Финансовое Управленіе въ Царствѣ Польскомъ.*

Горный Департаментъ объявляетъ что въ присутствіи Горнаго Департамента въ Варшавѣ будутъ производиться по сокращенному сроку 8 (20) Мая 1869 года въ часъ по полудни, торги посредствомъ запечатанныхъ объявленіи на поставку въ теченіи трехъ лѣтъ, то есть 1869, 1870 и 1871 годовъ, строеваго дерева изъ частныхъ лѣсовъ, на каменно угольныя копи Ксаверій, Цѣшковскій, Лабенцкій, Новой, Реденъ, Шуманъ и Геронимъ въ Западномъ Горномъ Округѣ, а именно на поставку въ теченіи каждаго года:

1. 2500 штукъ дерева 10″ въ діам. 45′ длин. отъ 2 руб. 35 коп. за штуку.
2. 5000 штукъ дерева $9\frac{1}{2}$″ въ діам. 45′ длин. отъ 2 руб. 14 коп. за штуку.
3. 2000 штукъ дерева 9″ въ діам. 45′ длин. отъ 2 руб. за штуку.
4. 3000 штукъ дерева $8\frac{1}{2}$″ въ діам. 45′ длин. отъ 1 руб. 90 коп. за штуку.
5. 250 штукъ стропилъ 8″ въ діам. 37′ длин. отъ 1 руб. 10 коп. за штуку.
6. 250 штукъ стропилъ 7″ въ діам. 37′ длин. отъ 95 коп. за штуку.

Желающій участвовать въ торгахъ обязанъ представить въ Кассу Польскаго Банка въ Варшавѣ или въ другую казенную на залогъ 2700 руб. и на торговыя издержки 50 руб.

Объявленія должны быть писаны на гербовой бумагѣ 75 коп. достоинства на рускомъ и польскомъ языкѣ и поданы въ Горный Департаментъ до начатія торговъ по слѣдующей формѣ.

Вслѣдствіе объявленія Горнаго Департамента отъ 18 Апрѣля с. г. за N. 1314 заявляю настоящимъ, что обязываюсь въ теченіи трехъ лѣтъ, то есть 1869, 1870 и 1871 годовъ поставлять строевое дерево на каменно угольныя копи въ Западномъ Горномъ Округѣ, уступая на цѣнахъ предъявленныхъ къ торгамъ N. % (написать процентъ прописью и цифрою) подчиняясь всѣмъ обязательствамъ въ торговыхъ условіяхъ оговореннымъ и въ доказательство мною подписаннымъ.

При чемъ прилагаю квитанцію N. касы на представленные въ залогъ 2,700 руб. и на торговыя издержки 50 рублей которые въ случаѣ неоставленія за мною торга, желаю получить обратно самъ или посредствомъ довѣреннаго къ тому лица.

Въ случаѣ же если торги останутся за мною то желаю дабы контрактъ былъ заключенъ (назначить гдѣ именно, т. е. въ Горномъ ли Департаментѣ или же въ Управленіи Начальника Западнаго Горнаго Округа).

Постоянное мѣсто моего пребыванія въ N. вблизи почтовой станціи N. (если же въ Варшавѣ то изложить при какой улицѣ и N. дома).

Писалъ въ N. дня . . . мѣсяца . . . 1869 года.

(Подписать четко имя и фамилію).

Объявленія эти должны быть въ конвертахъ запечатанныхъ сургучемъ съ слѣдующимъ адресомъ: „въ Горный Департаментъ, объявленіе на поставку строеваго дерева на каменно угольныя копи."

Прочія условія можно видѣть въ канцеляріи Горнаго Департамента въ Варшавѣ и въ канцеляріи Начальника Западнаго Горнаго Округа въ Домбровѣ, ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

* *

Wydział Górnictwa obwieszcza: że w biurze Wydziału Górnictwa w Warszawie, odbędzie się licytacja w skróconym terminie 8 (20) Maja 1869 r. o godzinie 1 po południu za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji, na dostawę w ciągu 3 lat, t. j. 1869, 1870 i 1871, drzewa budowlanego z prywatnych lasów do kopalń węglowych Ksawery, Cieszkowski, Łabęcki, Nowej, Reden, Szuman i Heronim w O-gu Górniczym Zachodnim położonych a mianowicie: na dostawę w ciągu każdego roku.

1. 2500 sztuk drzewa 10″ sred., 45′ dług., od ceny rs. 2 k. 35 za sztukę.
2. 5000 sztuk drzewa $9\frac{1}{2}$″ sred., 45′ dług. od rs. 2 k. 14 za sztukę.
3. 2000 sztuk drzewa 9″ sred., 45′ dług., od rs. 2 za sztukę.
4. 3000 sztuk drzewa $8\frac{1}{2}$″ sred., 45′ dług., od rs. 1 k. 90 za sztukę.
5. 250 sztuk krokwi 8″ sred., 37′ dług., od rs. 1 k. 10 za sztukę.
6. 250 sztuk krokwi 7″ sred., 37′ dług., od k. 95 za sztukę.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązany złożyć do kasy Banku Polskiego lub innej Skarbowej na kaucję rs. 2,700 i na koszta licytacyjne rs. 50.

Deklaracje mają być pisane na papierze stemplowem ceny kop. 75, w ruskim i polskim języku i podane do Wydziału Górnictwa przed rozpoczęciem się licytacji podług następującego wzoru.

Wskutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 18 Kwietnia r. b. N. 1314 deklaruje się niniejszem, że w ciągu lat 1869, 1870 i 1871 zobowiązuje się dostawić drzewo budowlane z lasów prywatnych do kopalń węglowych w Okręgu Górniczym Zachodnim, odstępując od cen do licytacji podanych N. % (wypisać odstąpiony procent liczbą i literami) poddając się wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym przezemnie zrozumianych i podpisanych.

Przy czem dołączam kwit kasy N. na złożoną kaucję rs. 2,700 i na koszta licytacyjne rsr. 50, które w razie nieutrzymania się na licytacji, życzę sobie odebrać sam lub przez umocowanego przez siebie pełnomocnika.

W razie zaś utrzymania się na licytacji, życzeniem mojem jest, aby kontrakt zemną zawarty został (tu wymienić, czy w Wydziale Górnictwa, czy też w biórze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.

Miejsce stałego mojego zamieszkania w N. najbliżej stacji pocztowej N. (a jeżeli w Warszawie wymienić ulicę i Nr. domu).

Pisałem w N. dnia . . . miesiąca . . . 1869 roku.

(Podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Deklaracje takie winny być w kopertach zapieczętowane lakiem i zaadresowane, do Wydziału Górnictwa, deklaracja na dostawę drzewa budowlanego do kopalń węglowych.

Inne warunki mogą być przejrzane w biórze Wydziału Gornictwa w Warszawie i w biórze Naczelnika zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie każdodziennie z wyjątkiem dni Swiątecznych i galowych.

В. Варшава, 18 Апрѣля 1869 года.

Завѣдывающій Горнымъ Департаментомъ, Антиповъ.
Начальникъ Секціи, Козарскій.
1—3 Правитель Канцеляріи, Бригевичъ.

N. D. 2521. *Магистратъ Города Петрокова.*

Симъ объявляетъ, что на подрядъ починки по Доминиканскаго костела въ г. Петроковѣ будутъ производиться въ присутствіи онаго Магистрата, Мая 1 (13) дня 1869 г. въ 3 часа по полудни, торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій, начиная съ смѣтной суммы 588 руб. 40 коп. сер.

Подающіе объявленія обязаны приложить къ онымъ квитанцію казначейства на представленный ими залогъ въ количествѣ 60 руб. торговыя условія и смѣты составленныя на сей предмѣтъ, могутъ быть разсмотриваемы ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней въ канцеляріи здѣшняго Магистрата.

Объявленія должны быть подаваемы по приложенной у сего формѣ на гербовой бумагѣ 15-копѣечнаго достоинства, и такія объявленія будутъ принимаемы въ Магистратѣ включительно по день назначенный для торговъ до 3 часовъ по полудни, поданныя же послѣ этаго срока не будутъ приняты. На конвертѣ кромѣ адреса, слѣдуетъ написать: „Объявленіе на подрядъ починки по Доминиканскаго костела въ городѣ Петроковѣ.

Форма объявленія.

Согласно объявленію Магистрата города Петрокова отъ N. . . дня . . . 1869 г., представляю настоящую декларацію въ томъ, что объязываюсь взять въ подрядъ починку по Доминиканскаго костела въ г. Петроковѣ за сумму NN. (выписать сумму прописью безъ всякихъ подчистокъ и поправокъ, а равно соглашаюсь на всѣ извѣстныя мнѣ по сему предмѣту торговыя кондиціи.

Квитанцію казначейства N. на представленный мною залогъ въ количествѣ N. р. к. N. у сего прилагаю.

Писалъ въ N. дня и мѣсяца N. 1869 г.
(Подписать имя и фамилію).

Г. Петроковъ, Апрѣля 3 (15) д. 1869 г.
2—3 Президентъ, Моравскій.

N. D. 2926. *Любохенское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 11 (23) Апрѣля с. г. за N. 2296 въ Любохенскомъ Лѣсномъ Управленіи 16 (28) Мая с. г. въ 10 ч. утромъ будутъ производиться изустные публичные торги во второмъ срокѣ на продажу лѣса изъ лѣсосѣки N. 21 въ участкѣ Бялобржезіе окр. I, начиная съ оцѣночной суммы 634 руб 83 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить залогъ въ количествѣ соотвѣтствующемъ 1/10 части означенной оцѣнки.

Подробныя условія къ предстоящимъ торгамъ, могутъ быть пересмотриваемы желающими ежедневно во время назначенное для службы; назначенный же къ продажѣ лѣсъ покажетъ мѣстная лѣсная стража.

д. Любохонекъ, Апрѣля 14 (26) д. 1869 г.

Старшій Надлѣсничій,
2—3 Богушевичъ.

N. D. 2520. *Петроковское Лѣсное Управленіе.*

Исполняя предписаніе Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 25 Марта (6 Апрѣля) с. г. за N. 190 Лѣсное Управленіе объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ Маѣ 1 (13) т. е. Четвертокъ въ Петроковскомъ Лѣсномъ Управленіи въ д. Любень въ присутствіи Старшаго Надлѣсничаго Г. Пясецкаго будутъ производимые публичные (in minus) торги на постройку новаго жилаго дома въ усадьбѣ Подлѣснаго Любеньской стражи, начиная съ смѣтной суммы 758 руб. съ безвозмездною выдачею дерева нужнаго къ этой постройкѣ, всякій желяющій приступить къ торгамъ объязанъ представить залогъ въ количествѣ152 р. а о другихъ торговыхъ условіяхъ можно освѣдомится ежедневно въ Петроковскомъ Лѣсномъ Управленіи за исключеніемъ праздничныхъ дней.

д. Любень 1 (13) Апреля 1869 года.

3—3 Старшій Надлѣсничій, Пясецкій.

N. D. 2670. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Симъ извѣщаетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ канцеляріи здѣшняго Горнаго Управленія будетъ производиться 28 Апрѣля (10 Мая) с. г., въ 10 часовъ утра во второй разъ торгъ на поставку досокъ въ Домбровскій Окружный Магазинъ, отъ цѣнъ и на торговыхъ условіяхъ какія были назначены на этотъ подрядъ къ первому торгу а также на условіяхъ какія помѣщены въ Варшавскихъ Дневникахъ за N 55, 60 и 64.

въ Домбровѣ, 5 Апрѣля 1869 года.

3—3 и. д. Губе.

N. D. 2857. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Господина Начальника Гродяскаго Уѣзда отъ 7 Апрѣля 1869 г за N. 2559 для удовлетворенія недоимочныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Іордановицѣ, 8 верховыхъ англійскихъ лошадей, 310 штукъ овецъ, 20 коровъ, 11 телятовъ коляска, двѣ брички, билярдъ и приборы на лошади, проданы будутъ мною съ аукціона въ городѣ Гродискѣ 1 (13) Мая с. г. въ 12 чосовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣстѣ прибудутъ.

Г. Гродискъ, 15 Апрѣля 1869 года.

2—3 Дзержановскій.

N. D. 2975. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Andrzejowskiego.*

Zawiadamia osoby interesowane, że prawnie zajęte ruchomości jako to: meble, bryczki, konie, owce, młockarnia i t d. sprzedane będą drogą publicznej licytacji w rynku miasta Andrzejowa w dniach 1 (13) Maja r. b. i następnych, oraz w dniu 7 (19) Maja r. b. i następnych od godziny 1-ej po południu wyjąwszy święta, a to na zaspokojenie zaległości skarbowych różne dobra obciążających.

Andrzejów d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.

Osterman.

N. D 2969. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa i Anny z Kożuchowskich małżonków Sobolewskich, tudzież Józefa Sobolewskiego urzędnika w Warszawie pod Nr. 501 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sum: rs. 3,750 i rs. 750 czyli ogólnej sumy rsr. 4,500, z procentem od dnia 30 Czerwca n. s. 1864 r. i kosztów od Wolfa Maliniak, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2932 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 18 (30) Września 1864 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie, przy ulicy Solec pod Nr. 2932, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym IX, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III, na gruncie czynszowym położona, i prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wolfa Maliniak należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana, o parterze i 1 piętrze, dachówką kryta, 3 kominy murowane mająca.

2. Ogród fruktowy w około deskami oparkaniony, do wnijścia którego są dwie furtki w tymże parkanie, altana z łat rzniętych winem dzikiem pokryta, i w tymże znajduje się drzew fruktowych sztuk 15, oraz kilka dzikich, krzew winnych agrestu i porzeczek i t. p.

3 Budynek, parter z cegły murowanej, pierwsze piętro i szczyty z drzewa szabrowane i tynkowane, pod dachówką o 1 kominie murowanem, pomiędzy tem zabudowaniem a kamienicą pod Nr. 1 opisaną, jest urządzona furtka z nadmurowaniem nad takową, łączącem te zabudowania bez drzwi.

4. Brama z furtką na zawiasach i hakach.

5. Parkan z desek.

6. Parkan masiv murowany z furtką.

7. Spich masiv murowany o 2 piętrach dachówką kryty.

8. Szopa z desek deskami kryta.

9. Oficynka z drzewa parterowa gontami kryta, 2 kominy murowane mająca.

10. Oficynka masiv murowana o parterze i jednem piętrze dachówką kryta, 3 kominy murowane mająca.

11. Studnia z pompą i korbą żelazną.

12. Spichrz z drzewa gontami kryty.

13. Stajnie i wozownie również z drzewa gontami kryte.

14. Komórki z drzewa gontami kryte.

15. Komórka z desek deskami kryta.

16. Kuczka z desek gontami kryta.

17. Parkan z desek.

18. Szopa z desek gontami kryta.

19. Komórki z drzewa gontami kryte.

20. Zabudowanie z drzewa gontami kryte.

21. Kloaka z drzewa gontami kryta.

W nieruchomości tej jest 28 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 590 przy ulicy Długiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, Jenerałowi Sztabu, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Karola Rogalskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału III-go w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne

Obudwom dnia 18 (30) Września 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 Września (1 Października) 1864 r., a w d. dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 13 (25) Listopada 1864 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Paździer.) 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, dnia 24 Września (6 Października) 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji, zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, rzeczonej nieruchomości, oraz przygotowawczego przysądzenia tejże Ksaweremu Karasińskiemu Adwokatowi, za sumę rsr. 6,000 na d. 8 (20) Stycznia 1865 r. odbytego. Zarazem Trybunał Cywilny wyrokiem tejże daty oznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2932, na dzień 6 (18) Lipca 1865 r. Gdy jednak termin ten z powodu sporów i następne z powodu sporów i braku licytantów odbyte być nie mogły. Przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem na dzień 11 (23) Kwietnia 1869 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2932, w Warszawie położonej, na d. 26 Maja (7 Czerwca) 1869 r. godzinę 10 z rana oznaczył, a zarazem szacunek pierwotny po raz trzeci o $^1/_4$ część zniżył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 10,546 kop. $9^1/_4$, jako $^2/_3$ części szacunku wyrokiem Trybunału z d. 11 (23) Kwietnia 1869 r. zapadłym, pierwotny szacunek po raz trzeci o $^1/_4$ część obniżającego.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.

Pisarz Trybunału,

1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2967. Stosownie do art. 690 i następnych K. P. S. podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, ogłasza ninjejszem:

Że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, między sukcesorami Marji z Moszkowskich Mączyńskiej, jako to:

1. Sukcesorami Pelagji z Moszkowskich Romockiej, a mianowicie:

a) Ludwikiem Romockim w dobrach własnych Kobylniki Okręgu Płockim Gubernji Płockiej.

b) Kazimierzem Romockim.

c) Euzebiuszem Józefem Romockim.

d) Władysławem Romockim, w dobrach Sadłowie Okręgu Lipnowskim.

e) Kornelem Romockim w dobrach Łutomirsku Okręgu Szadkowskim.

f) Juljanem Romockim w dobrach Wola Marzęcka Okręgu Sieradzkim.

g) Zofją z Romockich Walewską w asystencji i za upoważnieniem męża swego Wincentego Walewskiego czyniącą, w Warszawie pod Nr. 1363*D*.

h) Marją-Heleną z Romockich Pisarzowską, w asystencji i za upoważnieniem męża swego Adama Pisarzowskiego działającą, w Warszawie pod Nr. 800.

i) Sukcesorami po Małgorzacie z Romockich Sulimierskiej, jako to: Marjanną z Sulimierskich Krąkowską, w asystencji i za upoważnieniem męża swego Artura Krąkowskiego działającą w dobrach Tarnówka Okręgu Kolskim Gubernji Petrokowskiej.

Nieletnią Małgorzatą Sulimierską, której opiekunem głównym Wincenty Walewski w Warszawie pod Nr. 1363*D*, a opiekunem przydanym Władysław Wardęski w dobrach Daikowo Okręgu Łęczyckim Gubernji Warszawskiej.

2. Sukcesorami Katarzyny z Moszkowskich Glińskiej, jako to:

a) Teresą z Glińskich Wodzyńską w asystencji i za upoważnieniem męża swego Michała Wodzyńskiego czyniącą, w dobrach Grójcu Okręgu Włocławskim.

b) Klementyną z Glińskich Miączyńską, w asystencji i za upoważnieniem męża swego Witolda Hr. Miączyńskiego działającą, w dobrach Wielgie Okręgu Płockim

c) Janem Glińskim w dobrach Boniewo Okręgu Włocławskim

3. Eustachją z Moszkowskich Dobrzycką, Tytusa Dobrzyckiego właściciela dóbr Bawarowo małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą w Bawarowie, Wielkiem Księstwie Poznańskim, Królestwie Pruskim zamieszkałą, w dniu 12 (24) Września 1868 roku zapadłym, dział majątku tak ruchomego jak i nieruchomego, po Marji z Moszkowskich Mączyńskiej pozostałego i sprzedaż w tej drodze nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1363*D*. przy ulicy Jasnej położonej, postanowiono, do kierowania działami i sprzedażą Asesora Trybunału Cywilnego w Warszawie Józefa Szadkowskiego wyznaczono.

Po odbyciu w dniu 3 (15) Stycznia 1869 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia przed Asesorem delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 na dzień 17 Lutego (1 Marca) 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 36,889 kop. 17, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Opis, warunki sprzedaży i taksa nieruchomości powyższej, przejrzane być mogą w Wydziale II Trybunału i u podpisanego, jako Obrońcy Eustachji Dobrzyckiej, sprzedaż w jej imieniu popierającego.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1869 r.

Józef Kleczkowski,

Obrońca przy Senacie.

Po odbyciu w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1869 r. przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej i ostatecznej licytacji na dzień 3 (15) Maja 1869 r. godzinę 5 po południu oznaczony został.

Warszawa d. 12 (24) Marca 1869 r.

Józef Kleczkowski,

Obrońca przy Senacie.

N. D. 2968.

Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na żądanie Emilji i Aleksandry Sliwińskich panien doletnich we wsi Emiljanowie w Powiecie Łowickim zamieszkałych, przeciw Karolinie z Trzaskowskich po niegdy Władysławie Sliwińskim pozostałej wdowie, w imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: a) Tytusa Władysława Piotra trzech imion, b) Huberta Konstantego Budzisława trzech imion, c) Jadwigi Heleny dwóch imion, d) Piotra Napoleona Ziemewita trzech imion, e) Dawida Stefana Dzierżysława Antoniego czterech imion, f) Marji Ludwiki Napoleony Cichosławy czterech imion, g) Stanisławy Walerji dwóch imion, we wsi Emiljanowie Powiecie Łowickim zamieszkałej i Piotrowi Sliwińskiemu obywatelowi we wsi Rybie Powiecie Gostyńskim zamieszkałemu, jako tychże nieletnich przydanemu opiekunowi, obojgu zaś stawającym przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Senacie.

Zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie dwa wyroki, pierwszy z d. 10 (22) Kwietnia 1868 r. dział majątku po niegdy Władysławie Sliwińskim oraz po synu jego Tomaszu Karolu Władysławie Sliwińskim, i opinją biegłych taksę i sprzedaż dóbr Emiljanowa i Swiniar nakazujący, drugi z dnia 17 (29) Września 1868 r. opinją i taksę biegłych zatwierdzający.

Na podstawie przeto powyższych dwóch wyroków sprzedane będą przez publiczną licytację sądową w drodze działów przed W. Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydz. II odbyć się mającą, oddzielnie co od każdego majątku.

1. Dobra ziemskie Emiljanów, w Powiecie Kutnowskim Gubernji Warszawskiej położone.

2. Dobra ziemskie Swiniary w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone.

Których granice, rozległość i wartość opisane są szczegółowo w taksie biegłych, w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II złożonej, a których wartość ogólna rzeczoną taksą wykryta wynosi: dóbr Emiljanowa rs. 11,325 dóbr Swiniary rs. 25,350 i od takich też sum licytacja się zacznie.

Po odbyciu pierwszych publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 3 (15) Marca 1869 r, termin do przygotowawczych przysądzeń tychże dóbr wyznaczony został na dzień 16 (28) Kwietnia 1869 r. godz. 2 z południa i odbędzie się przed W. Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału II. Zbiory objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydz. II i u podpisanego Mecenasa w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Nr. 649.

Kazimierz Brzeziński, Mecenas.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczych przysądzeń, termina do ostatecznych przysądzeń wyznaczone zostały jak następuje: a) dla dóbr Emiljanowa na dzień 1 (13) Maja 1869 roku godzinę 5 ą po południu; b) dla dóbr Swiniary na dzień 2 (14) Maja 1869 r. godzinę 5 po południu i takowe termina odbędą się w miejscu i czasie jak wyżej wyrażono przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1869 r.

Kazimierz Brzeziński, Mecenas.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 2974. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 5952 na rs. 21 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 19 Maja roku 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia. zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.